Nr. 157. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 14 lipca 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Armja czerwona.

Kraków, 12 lipca.

Najwyższym organem wojskowym w federacji sowieckiej jest t. zw. „Rewwojensowiet" czyli „Rada rewolucyjno-wojenna", utworzona w sierpniu r. 1917 przez Trockiego, kiedy szło o zorganizowanie sił zbrojnych dla powstania bolszewickiego celem obalenia rządu Kiereńskiego i objęcia władzy przez partję bolszewicką. Wprawdzie dzisiaj „Rewwojensowiet" nie zajmuje się już organizacją powstań, to jednak zatrzymano tę nazwę dla ciała zbiorowego, którego celem jest kierowanie, kontrolowanie i popieranie akcji komisarjatu wojny w celu obrony Unji sowieckiej.

Pod wpływem ostatnich zdarzeń w polityce zagranicznej w Rewwojensowiecie **ścierają się ze sobą dwie tendencje — pokojowa i wojenna. Tę ostatnią reprezentują** głównie generałowie **Tuchaczewski i Budienny**, tudzież prezes Rewwojensowietu **Unszlicht.** Na jednem z ostatnich posiedzeń Unszlicht przedłożył sprawozdanie **o stanie armji czerwonej** dla poparcia swego programu wojennego. Sprawozdanie to bardzo szybko znalazło się za granicą i zostało wydrukowane przez wydawany w Berlinie organ prawicowych kadetów „Rul". Za nim też powtórzymy z tego dokumentu najważniejsze ustępy dla informacji naszych czytelników.

Otóż Unszlicht zapewnia, że liczebność armj czerwonej jest obecnie **całkowicie wystarczającą do tego,** aby armja ta mogła wypełnić wszystkie zadania strategiczne, jakie jej zostaną postawione. Na głównym teatrze wojennym w Europie t. j. **na froncie zachodnim** — wedle raportu Unszlichta — armja czerwona zmobilizowana **przewyższy liczebnie w przybliżeniu o 50 procent zmobilizowane siły wszystkich możliwych na tym froncie jej przeciwników, razem wziętych.** Wraz z poprawą warunków transportu i bardziej dokładnem rejonowaniem okręgów milicji terytorjalnej szybkość mobilizacji wzrosła bardzo znacznie. A jeżeli mimo to jest jeszcze mniejszą niż tempo mobilizacji polskiej, to zostaje to wyrównane przez tę okoliczność, że szybciej mobilizowana armja polska nie znajdowałaby w pobliżu granicy sowieckiej dostatecznie wielkich i ważnych objektów działania.

Pod względem **technicznego wyposażenia** — powiada Unszlicht — armja czerwona osiągnęła rezultaty po prostu zdumiewające. Jej przysposobienie techniczne odpowiada w zupełności warunkom wojny na froncie zachodnim. **Pewne wątpliwości** budzi tylko sprawa **dostateczności sił lotniczych.** Wprawdzie obecnie armja czerwona ma flotę powietrzną bojową **dwa razy** silniejszą, niż mają w tej chwili państwa bałtyckie, Polska i Rumunja razem wzięte, to jednak potrzeba się liczyć z tem, że w chwili wybuchu wojny na pomoc tym państwom rzucone będą bardzo znaczne siły powietrzno-bojowe z Francji i Anglji, co stosunek sił na froncie odrazu zmieni na niekorzyść armji czerwonej. Nadto blok państw kapitalistycznych ma bez porównania **większą zdolność szybkich uzupełnień** w tym zakresie, niż Unja sowiecka.

Ale ten niedostatek jest wyrównany całkowicie przez inne cechy i właściwości, jakiemi armja czerwona **góruje nad wszystkiemi innemi,** z któremi może się spotkać. Przedewszystkiem armja czerwona doprowadziła bardzo wysoko swoją **technikę biernej obrony** przed obserwacją i atakiem nieprzyjacielskim z powietrza. Armja czerwona posiada **osobne oddziały wojsk maskujących,** posiadające specjalne pracownie i instytuty, w których w drodze doświadczalnej opracowuje się najskuteczniejsze metody ukrywania operujących wojsk przed przeciwnikiem powietrznym. Wszystkie rodzaje broni są bardzo starannie ćwiczone w używaniu opracowanych w taki sposób metod. Można też powiedzieć — zapewnia Unszlicht — że **osiągnięte rezultaty przewyższają wszystko, co wykazują pod tym względem pierwsze armje europejskie.** Przeprowadzone ostatnio z tego właśnie punktu widzenia manewry z jedną dywizja piechoty i brygadą kawalerji dowiodły, że wojska, stosujące te metody specjalne, stają się **całkowicie niewidzialnemi(?) dla awiacji nieprzyjacielskiej** i to zarówno podczas przesuwania się jak podczas samego boju.

Druga wielka przewaga armji czerwonej polega wedle zapewnień Unszlichta **na świetnem postawieniu obrony i ataku chemiczno-gazowego. Armja czerwona będzie stosowała chemiczne środki bojowe z największą intenzywnością.** Dysponuje ona całym szeregiem **„siupryzowych"** — jak się wyraził Unszlicht — środków, wobec których wojska nieprzyjacielskie przynajmniej przez jakiś okres z początku będą **całkowicie bezbronne.** Bomby lotnicze, używane przez armję czerwoną, są tak silne, że **jedna wystarczy do zatrucia całej dzielnicy wielkiego miasta gazem bardzo jadowitym i trwałym.** Zostały także wynalezione i zastosowane specjalne **rozpylacze do gazów trujących,** dzięki którym można szybko wytruwać znaczne oddziały wojsk nieprzyjacielskich.

Dużo miejsca w swoim raporcie poświęcił Unszlicht politycznemu i moralnemu stanowi armji czerwonej. Zadowolenie jego w tej mierze jest bardzo wielkie. Wedle zapewnień Unszlichta armja czerwona przedstawia wręcz **wyjątkowy przykład zwartości moralnej, uświadomienia politycznego, wytrzymałości i siły uderzenia.** Armja czerwona nie obawia się chwilowych niepowodzeń, które szczególniej w początkowym okresie kampanji mogą jej przypaść w udziale dzięki szybszej mobilizacji przeciwnika. Niepowodzenia te w niczem nie osłabią ducha armji czerwonej, który jednak musi być pielęgnowany i szanowany już w czasie pokoju ze strony własnych czynników decydujących. „Nie można bowiem dopuszczać, aby pierwszorzędny bojowy i rewolucyjny duch armji tajał pod wrażeniem pozostawianych bez odpowiedzi ciosów, wymierzanych państwu proletarjackiemu przez rozzuchwalonych drapieżców kapitału" — zakończył Unszlicht ostrzegająco swój raport o stanie armji czerwonej.

Oczywiście **każde zdanie streszczonego wyżej raportu potrzeba przyjmować z zastrzeżeniem.** Już sam fakt, że tak szybko dostał się on za granicę na łamy prasy antibolszewickiej, każe przypuszczać, że bolszewicy, którzy naogół papierów swoich tajnych po Europie nie sieją, **mają jakiś cel** w dopuszczeniu tak szybkiem tej „niedyskrecji". Jedynym sposobem sprawdzenia dokumentalnego zapewnień przewodniczącego Rewwojensowietu byłoby wdać się w wojnę z Unją sowiecką... Gdy jednak koszt tych poszukiwań nie stałby w żadnym razie w racjonalnym stosunku do wartości znalezionego w najlepszym razie, przeto należy ograniczyć się do zarejestrowania głosu p. Unszlichta, który sam przez się jest zjawiskiem politycznem bardzo charakterystycznem.

Gdy w roku 1914 w lipcu przygotowywała się wojna, a wojenna partja rosyjska parła do niej energicznie, minister wojny Suchomlinow ograniczył się do tego, że kazał w „Birżewych Wiedomostiach" zamieścić krótki artykuł pod tytułem „Jesteśmy gotowi". Obecnie czerwona partja wojenna w łonie oligarchji bolszewickiej stosuje te same metody. Nie przedstawiają one zresztą nic szczególniejszego. Wszystkie bowiem partje wojenne całego świata mają to ze sobą wspólnego, że są... zawsze gotowe. (s-i).

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

(Ciąg dalszy).

III.

Hamilton był już w ratuszu. O tej porze panowała tam cisza i pustka niemal zupełna.

Prze nikogo niepowstrzymywany wszedł na pierwsze piętro. Po drodze rzucił spojrzenie przez wielkie, owalne okno, na gmach teatralny, ciekawy zabytek prymitywnej architektury z XIX. wieku, utrzymany dotychczas rozmyślnie w charakterze malowniczej ruiny. Na olbrzymim placu kłębiły się tłumy widzów, którzy po ukończeniu zajęć używali przechadzki, a teraz zebrali się tutaj, ciekawi najświeższych nowin i zdjęć kinematograficznych.

Widzowie ci mieli wkrótce owacyjnie witać także świetnego sobowtóra i epokowe przemówienie Hamiltona, ów jednak kryjąc się pod pozornym majestatem kielich goryczy, którym go los obdarzył, a spragniony bardziej rychłego powrotu do domu niż oklasków, nie pomyślał nawet, by wziąć udział w owacji, przygotowanej dla niego.

Dopiero na pierwszem piętrze wymarłego gmachu zatrzymali go woźni ratuszowi, przybrani w malownicze ubiory szwajcarów z przybocznych oddziałów papieskich.

— Dokąd pan podąża? — zapytano go.

— Dostałem wezwanie do naczelnika miasta.

— Proszę zatem samemu dać znać o sobie! — polecili mu flegmatycznie woźni, z których trzech grało w karty, a czwarty zapewne dla zabicia czasu czyścił szpadę, starą i podartą pończochą.

Hamilton wprawnemi palcami przebiegł po małym przyrządzie, składającym się z pewnej ilości metalowych klawiszy. Odpowiedzi nie udzielił mu nikt.

— Przypuszczam, iż pan nie dostanie się do „ekscelencji", — zauważył ze współczuciem jeden z gwardzistów. — Ekscelencja o tej porze nie przyjmuje już interesantów, lecz poświęca trochę drogiego swego czasu drzemce lub oddaje się ćwiczeniom fizycznym.

— Ręczę panu, iż nie śpi teraz — zirytował się Hamilton. — Nie drzemie, lecz czuwa nad dobrem miasta i państwa!

Istotnie w tej chwili nad drzwiami odsłoniła się mała tabliczka. Zaróżowiła się zalotnie i przemówiła płomiennym napisem:

Wejść!

Hamilton dumnem spojrzeniem obrzucił kłaniających się nisko woźnych, wspaniałym ruchem wkroczył w otwarte drzwi i nie pytając się o dalszą drogę, którą znał dobrze, udał się przez liczne, choć słabo teraz oświetlone sale do gabinetu naczelnika.

Wspaniały ten gabinet pełen był zasłon, dywanów i obrazów. Zwracał w nim uwagę piękny gobelin, przedstawiający scenę z zawierania traktatu w Locarno w 1926 roku. Można na nim jeszcze było rozróżnić postać ministra Skrzyńskiego, ściskającego serdecznie dłoń delegatów Anglji i Japonji.

W rogu pokoju stał niezbędny już sprzęt nowoczesny, odkurzacz elektryczny, który co pół godziny potężnem ziewnięciem wchłaniał w siebie pył z akt i papierów.

Naczelnik miasta, człowiek słynący z przebiegłości i inteligencji, ubrany był w modny a wygodny ubiór, znany z ilustracyj przedstawiających mitycznego bohatera Hamleta. Zarówno jego zdolności jak i przyzwyczajenia były dostatecznie znane, by Hamilton nie zdziwił się, widząc go kołyszącym się w tej chwili na huśtawce, zawieszonej między dwoma filarami. Gimnastyka była namiętnością znakomitego męża, który wobec znakomitej organizacji pracy, zaprowadzonej w urzędach, chorował na zbytek czasu. Ponieważ także i bruki miejskie, dające ongi tak wiele powodów do troski, od stu lat wykonane były z niezniszczalnego materjału, wydzielającego nadto przy pokropieniu zapach piżma, więc zajęcia magistratu były bardzo ułatwione, choć i pozbawione nieco archaicznej rozmaitości.

Dostojnik z lekkością, nabytą dzięki częstemu uprawianiu podobnych ćwiczeń, zeskoczył z huśtawki, którą natomiast, po powitaniu się, uprzejmie wskazał gościowi:

— Może pan teraz zechce skorzystać?... Sport niewinny a doskonale rozwija mięśnie.

Po uczynieniu tej propozycji sam zagłębił się w fotelu.

— Jestem po uczcie weselnej — odrzekł Hamilton głosem, który nabrzmiały był wyrzutem i goryczą. — Obawiam się, iż huśtanie się byłoby dla mnie w tej chwili nie wskazane. Rad jednak byłbym rozjaśnić zagadkowy urok, panujący w mej w duszy, dlaczego tak nagle i w tak wyjątkowej dla mnie chwili zostałem tu wezwany?

— Sprawy są ważne i o znaczeniu państwowem — zaakcentował dostojnik. — Proszę cię, zechciej usiąść, młody przyjacielu. Od dłuższego czasu skierowałem na ciebie niewidzialnie, a jednak bacznie, mą uwagę. Posiadasz doskonałą opinję, rodzina twoja wydała już dwóch znakomitych prezydentów, będących chlubą dziejów nowożytnych, a podczas kilkakrotnych rozmów z tobą przekonałem się, iż posiadasz zdolności, godne uznania i poparcia. Pragnąłeś odznaczyć się. Dam ci sposobność! Ludzkości grozi katastrofa, a przytem sam popełniłem postępek godny ubolewania i wymagający naprawy. Pół godziny temu kazałem szorstko za drzwi wyrzucić człowieka, którego działalność może grozić naruszeniem porządku i wiekowego ładu. Człowieka tego znasz, jest to zgryźliwy staruszek. Nazywa się Połupajło!

— Poznałem go podczas przechadzek w jednym z ogrodów publicznych. Zaprzyjaźniliśmy się z sobą. Od kilku miesięcy zniknął mi z oczu.

— Staruszek ten dokonał pewnego wspaniałego wynalazku. Gorzej jeszcze! Odkrył podobno jakąś nową, niezbadaną dotychczas część ziemi. Zapalił się żądzą sławy. Chce starać się o wspólników i patenty! Jaki z tego mógłby wyniknąć wstrząs, jaka katastrofa dla ludzkości! Jaki kłopot dla jej świetnej organizacji!

Naczelnik zmarszczył czoło, pogrążył się przez chwilę w głębokiej, filozoficznej zadumie, poczem mówił dalej:

— Całe nieszczęście polega na tem, iż odkrycia i wynalazki Połupajły nie są częściowo przynajmniej fantazją. Powinienem był uspokoić go, ułagodzić. Wytłomaczyć mu niestosowność jego zamiarów, tem więcej, iż nie wydaje mi się człowiekiem zaciętym, choć widocznie rozżalonym na społeczeństwo. Zamiast tego jednak w nagłym porywie gniewu obrzuciłem go obelgami i kazałem szorstko policjantom wyprowadzić go z ratusza. Co stanie się teraz, jeśli znajdzie ludzi równie jak on lekkomyślnych, którzy udzielą mu pomocy i wzburzą oraz zaniepokoją całą ludność zjednoczonych stanów świata, urzeczywistniając jego pomysły!

— Cóż ja na to mogę poradzić? — zapytał Hamilton, który domyślił się już z przerażeniem, iż obowiązki jego nie skończą się na odwiedzinach w ratuszu. *(C. d. n.).*

Z komisyj Senatu.

Warszawa, 12 lipca.

KOMISJA SENATU WOBEC SAMOROZWIĄZALNOŚCI SEJMU.

Senacka komisja konstytucyjna obradowała wczoraj nad projektem ustawy, **zmieniającej art. 26 konstytucji Rzplitej w kierunku nadania Sejmowi prawa samorozwiązywania się.** Projekt ustawy uchwalony przez Sejm referował sen. **Scibor,** wypowiadając się **za wprowadzeniem do konstytucji zmian zgodnie z projektem ustawy.** W dyskusji sen. **Kasznica** Ch. N. wniósł **o odrzucenie proponowanych** zmian, zaś sen. **Thullie** Ch. D. o dodanie do art. 26 konstytucji ustępu treści następującej: „Prezydent ma do dni 14 rozwiązać Sejm i Senat na podstawie uchwał **jednobrzmiących obu izb prawodawczych,** przyjętych przez każde z nich większością ustawowej liczby członków. Wniosek o rozwiązanie Sejmu i Senatu musi być podpisany przez conajmniej 1/3 ustawowej liczby posłów i może być głosowany nie wcześniej niż w 7 dni po zgłoszeniu i od od rzucenie zmian proponowanych przez Sejm. Wniosek sen. Thullie większością głosów **przyjęto z poprawką sen. Kasznicy,** aby po słowach „obu izb prawodawczych" dodać **„zebranych po raz pierwszy na podstawie niniejszej konstytucji",** to znaczy, **aby uprawnienie izb do samorozwiązywania się posiadały jedynie obecne ciała ustawodawcze.** W końcu na wniosek sen. **Posnera upoważniono** rząd do ogłoszenia **oficjalnego tekstu konstytucji ze wszystkiemi zmianami do niej wprowadzonemi.** Wobec **zrzeczenia się referatu przez sen. Scibora** referat projektu zmian konstytucji objął sen. **Thullie** Ch. D.

—o—

Senacka komisja skarbowa na wczorajszem posiedzeniu **załatwiła** przedewszystkiem **ustawę skarbową o zmianach w budżecie na rok 1925.** Przyjęto ponadto szereg rezolucyj zgłoszonych przez sen. Adelmana i referenta sen. **Buzka,** a wzywających rząd m. in. **do opracowania prawa budżetowego** do przedstawionych zamknięć rachunków budżetowych, do uwzględnienia w preliminarzach budżetowych specjalnego funduszu rezerwowego. W dalszym ciągu komisja rozpatrywała **sprawozdanie NIKP** o wynikach **kontroli sprzedaży** przez Państwowy Bank rolny ośrodka przemysłowo-rolniczego **Strzelcze.** W toku dyskusji zgłoszonych zostało 3 wnioski.

Wniosek sen. Krzyżanowskiego o przejście nad tą kwestją do porządku z uwagi, iż jest ona przedmiotem dochodzenia sądowego, sen. Rottenreicha o odroczenie rozpatrywania z tego samego powodu oraz sen. Januszewskiego **z wezwaniem** NIPK. do zbadania działalności Banku rolnego. W głosowaniu przeszedł wniosek sen. Rottenstreicha. Na tem posiedzenie zamknięto.

Telegramy.

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa, 12 lipca (PAT). Rada ministrów na poniedziałkowem posiedzeniu uchwaliła m. i. projekty rozporządzeń Prezydenta:

1) o rzeczowych **świadczeniach wojennych,** 2) w sprawie **zmiany przepisów ustawy postępowania cywilnego i karnego** z r. 1864, dotyczących ustalania odległości, 3) **o karach za handel kobietami,** dziećmi oraz za inne popieranie nierządu, 4) o zmianie rozporządzenia prezydenta z dn. 4 stycznia 1927 r. **o utworzeniu głównej i wojewódzkich rad naprawy ustroju rolnego,** 5) w sprawie zmian w ustawie o **scalaniu gruntów** oraz następujące projekty rozporządzeń rady ministrów:

1) o **wynagradzaniu za kwatery stałe, dostarczane** przez zarządy gminne na podstawie art. 12 ustawy o zakwaterowaniu wojsk w czasie pokoju, 2) o **służbie przygotowawczej** i egzaminach kandydatów na stanowiska urzędników statystycznych pierwszej kategorji w głównym urzędzie statystycznym, 3) w sprawie **należytości za podróże służbowe,** delegacje (odkomenderowania) i przeniesienia odbywane poza granicami państwa, 4) o **zaliczeniu poszczególnych grup funkcjonarjuszów** w dziale ministerstwa sprawiedliwości do kategorji funkcjonarjuszów niższych i o zaliczenie ich do grup uposażenia, 5) o **przeniesienie części ksiąg hipotecznych** wydziału hipotecznego przy sądzie okręgowym w Nowogródku do działu hipotecznego przy sądzie okręgowym w Wilnie, 6) o **oznaczenie okręgów przemysłowych i podmiejskich,** w których nie podlegają obowiązkowi parcelacji obszary poniżej 60 ha użytków rolnych.

Ponadto Rada ministrów uchwaliła **projekt ustawy w sprawie ratyfikacji polsko-włoskiego układu** o konsolidacji długu wojennego Polski wobec rządu włoskiego. Załatwiła cały szereg spraw personalnych i bieżących, przyczem przeznaczyła dalszy kredyt 450.000 zł. na cele wychowania fizycznego.

Wyniki wyborów do Rad miejskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lipca. **Wybory do rad miejskich** z ostatniej niedzieli miały wyniki następujące:

Zgierz: Niemiecka partja pracy uzyskała 2 mandaty. PPS. 3, NPR. lewica 5, NPR. prawica 1, mieszczaństwo niemieckie 1, Ch. D. 1, N. D. 7, sjoniści 2, ortodoksi 2. Grupa sanacyjna bez mandatów, podobnie niezależni socjaliści. Lista komunistyczna została unieważniona. Skupiła na sobie 2.290 głosów, czyli byłaby otrzymała 8 mandatów.

Brzeziny łódzkie: P. P. S. 5, Zjednoczeni ewangielicy 1, Poale Sion 1, Z. L. N. 8, żydowscy właściciele nieruchomości 1, Związek rzemieślników żydowskich 4, ortodoksi 2, związek drobnych kupców żydowskich 1, sjoniści 1.

Wybory **w Kowlu** i **Włodzimierzu Wołyńskim** odbyły się 10 b. m. Frekwencja wyborców była duża, bo przeszło 90%, natomiast **frekwencja Polaków bardzo mała.**

W **Kowlu** wybrano 9 Polaków, 5 z P. P. S., dwóch z Z. L. N., dwóch bezpartyjnych. Ponadto 14 żydów i 2 Ukraińców.

We **Włodzimierzu Wołyńskim** wybrano 6 Polaków, w tem dwóch z P. P. S., 1 z Z. L. N., 1 bezpartyjnego i 2 demokratów polskich, ponadto 14 żydów i 4 Ukraińców.

Rząd zachowa się zupełnie biernie wobec obrad Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. Wbrew zapowiedziom prasy minister skarbu **Czechowicz nie zabierze głosu na komisji budżetowej,** na której miał **zająć stanowisko wobec wniosków** zgłoszonych prze zkluby parlamentarne **na temat położenia gospodarczego.**

Rząd wogóle zajmie w dalszym ciągu stanowisko zupełnie bierne wobec obrad Sejmu, nei złoży do laski marszałkowskiej **żadnego przedłożenia rządowego** i poprzestanie **tylko na konstytucyjnem przesłaniu Sejmowi dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej,** ogłoszonych w Dzienniku Ustaw. W szczególności nie należy więc oczekiwać też żadnego przedłożenia rządu, dotyczącego kredytów dodatkowych.

Nowe konferencje nad reformą szkolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. **Sprawa reformy szkolnictwa,** która w ostatnim czasie zeszła na dalszy plan, będzie niebawem **tematem nowych narad** i konferencji. Podjęta ponownie przez wicepremjera **Bartla** inicjatywa zgromadzi przy stole obrad **przedstawicieli ministerstwa oświaty i związku nauczycieli.**

Jak wiadomo, **projekt wprowadza obowiązek siedmioklasowej szkoły powszechnej, a zamiast szkoły średniej dodatkowe czteroletnie liceum** którego ukończenie **ma zastąpić maturę.**

Za co „Kurjer Poranny" atakuje Piastowców?

Warszawa, 12 lipca (AW). Dzisiejszy **„Kurjer Poranny" atakuje PSL „Piast" za niewysłanie z okazji kongresu w Poznaniu depeszy hołdowniczej do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Dziennik **ma też za złe kongresowi. że na stanowisko wiceprezesa rady naczelnej stronnictwa wysunął marszałka Sejmu p. Rataja,** co musi **podkopywać stanowisko tegoż w Sejmie.** Dziennik **przypuszcza, że marsz. Rataj zrzeknie się tej godności.**

Warszawska Rada miejska nie może się zdobyć na utworzenie większości.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. W dniu wczorajszym odbyło się **posiedzenie rady miejskiej,** na którem miano dokonać **uzupełniających wyborów do władz municypalnych.**

Na wstępie prezydent **Słomiński** wygłosił **programowe, ściśle rzeczowe, przemówienie,** przyjęte **przez całą radę miejską oklaskami.**

Wobec tego, że **nie udało się utworzyć zdecydowanej większości** dla przeprowadzenia wyborów posiedzenie **odroczone zostało do czwartku** bieżącego tygodnia.

Czy rząd zatwierdzi wybór prezydenta m. Warszawy?

Warszawa, 12 lipca (AW). **W kołach sejmowych** krążyły **pogłoski, że władze nadzorcze postanowiły nie zatwierdzać wyboru prezydenta miasta,** a to ze względu na zastosowanie **przewidzianego dekretem głosowania eliminacyjnego.**

Przedwczesne pogłoski o rozwiązaniu Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. W ostatnich dniach pojawiły się zarówno w **kuluarach** jak i w **prasie pogłoski** o mającem nastąpić **odroczeniu sesji sejmowej,** a nawet **o rozwiązaniu sejmu.**

Według opinji **kół zbliżonych do rządu nie należy się jednak obecnie liczyć z rozwiązaniem sejmu a nawet z odroczeniem sesji** przed załatwieniem spraw, będących w toku procedury ustawodawczej.

O zniesienie sądów doraźnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. „Robotnik" zamieszcza dłuższy artykuł wstępny, domagający się **zniesienia sądów doraźnych.** Sądownictwo doraźne jest zdaniem pisma połączone ze skrępowaniem sądu co do wymiaru kary. Surowość sądów doraźnych kłóci się z życiem. Korzyści z sądów doraźnych są prawie żadne, natomiast tworzy się chaos proceduralny, wskutek istnienia trzech procedur karnych i trzech różnych organizacyj sądownictwa. W konkluzji pismo domaga się jak najrychlejszego zniesienia sądów doraźnych.

Bank Holenderski ma realizować 20-miljonową pożyczkę dla Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. „Berliner Boersencurier" donosi z Amsterdamu z powołaniem się na „Allgemeen Handelsblad", iż **na konferencji dyrektorów emisyjnych w Nowym Jorku** ustalono, że **„Neederlandische Bank" ma wejść w porozumienie z Bankiem Polskim w sprawie realizacji 20 miljonów dolarów kredytu dyskontowego dla Banku Polskiego.** Oddanie realizacji polskiej pożyczki w ręce banku holenderskiego nastąpiło na **wniosek dyrektora Federal Reserve Bank.**

W realizacji pożyczki weźmie udział **16 wielkich banków emisyjnych,** między innymi **udział Federal Reserve Bank wyniesie 5 miljonów dolarów, Banku Szwajcarskiego pół miljona dolarów.**

„Berl. Boersencurier" podkreśla, że udzielenie pożyczki Bankowi Polskiemu jest **dowodem poczucia solidarności finansistów wszystkich krajów,** i jest objawem tem bardziej znamiennym, że niektórzy z dyrektorów banków nie żywią zbyniej sympatji dla Polski.

„Rozbrojenie" Niemiec

Sensacyjne oświadczenie belgijskiego ministra wojny.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 12 lpca. „Echo de Paris" zwraca uwagę na **przemówienie belgijskiego ministra wojny de Broquevilles,** który oświadczył w parlamencie, że **Niemcy przekroczyły w bardoz ważnych punktach przepisy programu zbrojeniowego,** jaki im został przyznany w traktacie wersalskim. Minister belgijski w swojem przemówieniu podkreślił, że **aljantom są znane dokumenty w tej sprawie. Dokumenty te przedłożone będą Lidze Narodów.**

Dziennik francuski wskazuje, że obecnie wytworzyło się **położenie paradoksalne.** W chwili, w której Rada ambasadorów otrzymuje od Niemiec zapewnienia, że spełnili zobowiązania rozbrojeniowe, **belgijski rząd jest zmuszony wnieść skargę przed Radą Ligi Narodów.**

Uchwalenie reformy wyborczej we Francji.

Paryż, 12 lipca. Po uchwaleniu 1-go artykułu ustawy wyborczej, odrzucającego proporcjonalność i wprowadzącego okręgi jednomandatowe, sprawa natrafiła na dalsze trudności.

Wczoraj Izba rozpoczęła **obrady nad artykułem** 2 ustawy wyborczej, oznaczającym liczbę posłów.

Obstrukcja przeciwników reformy trwa w dalszym ciągu.

Mówca **unji republikańsko-demokratycznej zwalczał wniosek powiększenia liczby mandatów z 584 na 611.**

Minister spraw wewn. **Sarraut** mówił na temat **różnic,** istniejących w łonie gabinetu. Oświadczył on, że **Poincare i Marin są w mniejszości,** jednakże **wszyscy ministrowie wypowiadają się za projektem reformy Poincarego.**

Wniosek zwiększenia liczby mandatów poselskich został **odrzucony.**

Odrzucono również wniosek komunistyczny, aby **jeden poseł przypadał na 70.000,** a nie jak dotąd, na 40.00 wyborców.

Izba deputowanych odbywała znowu z poniedziałku na wtorek całonocne posiedzenie dla **uchwalenia reformy wyborczej na podstawie zasady wyborów jednomandatowych.**

Paryż, 12 lipca. Posiedzenie to, na którem głosowano nad projektem reformy ordynacji wyborczej **trwało dziś do 5 rano,** jednak **nie doszło do uchwalenia całej ustawy** na skutek **oporu** z jednej strony **bloku narodowego,** z drugiej zaś **komunistów.**

W **godzinach porannych** jednakże **Izba przyjęła projekt ustawy wyborczej 320 głosami przeciw 234.**

—o—

Akcja parcelacyjna Państw. Banku Rolnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. **Państwowy Bank Rolny zamierza** w najbliższym czasie nabyć **kilka nieruchomości ziemskich na kresach, nadających się do parcelacji.**

—o—

Clemenceau umierający

Z Paryża donoszą: B. premjer Clemenceau od 14 dni nie opuszcza mieszkania z powodu zasłabnięcia. W ostatnich 48 godzinach nastąpiło pogorszenie, tak, że lekarze uważali za wskazane zawiadomić członków rodziny, iż stan zdrowia Clemenceau jest poważny. Nie stwierdzono żadnej wyraźnej choroby, lecz ogólne osłabienie.

Wczoraj nad ranem nastąpiło nieznaczne polepszenie się, tak, że Clemenceau mógł przyjmować pokarmy.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 12 lipca. Wczoraj lekarze opiekujący się chorym Clemenceau stwierdzili u niego **szybkie zanikanie funkcji mózgowych.**

Wczoraj wieczorem Loucheur zawiadomił izbę, że **Clemenceau znajduje się w agonji.**

Zamach w Dublinie dziełem sinfeinistów.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 12 lipca. Pierwiastkowe dochodzenie śledcze w sprawie zamachu na ministra O'Higgins'a miały wykazać, że **Higgins padł z ręki sinfeinistów,** przez których był znienawidzony za to, że należąc do obozu de Valery, przeszedł w roku 1921 do obozu rządowego. W roku 1922 zamordowano w podobny sposób jego ojca.

Jak wykazało śledztwo, **w zamachu brało udział 5 ludzi,** z czego dwaj stali na czatach, a trzej strzelali do ministra.

W związku z zamachem dokonano w Dublinie **szeregu aresztowań.**

—o—

Rozmiary katastrofy powodziowej w Niemczech.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 12 lipca. Tymczasowe urzędowe obliczenia szacują szkody spowodowane powodzią na **70 miljonów mk.** Z tego 10 miljonów przypada na **zniszczenie linji kolejowych, których uruchomienie nie będzie możliwe przed upływem pół roku.**

Kondolencja rządu polskiego z powodu powodzi w Niemczech

(Telegram własny „N. Reformy").

Genewa, 12 lipca. Na konferencji w sprawie założenia międzynarodowego związku pomocy dla ofiar katastrof, polski delegat min. **Chodźko** złożył delegatowi niemieckiemu **wyrazy współczucia** w swojem imieniu i rządu polskiego z powodu klęski powodzi w Górach Kruszcowych. Minister niemiecki Kuelz podziękował za wyrazy współczucia.

Dział giełdowy.

Kraków, 12 lipca.—

TENDENCJA DLA EFEKTÓW I WALUT UTRZYMANA.

Na rynku efektów panowała w prywatnych obrotach aż do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja utrzymana. Zainteresowanie minimalne, kursa utrzymane na wczorajszym poziomie, przy małych obrotach i to jedynie niektóremi tylko papierami. Nastrój ospały. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 18.25—18.50, Jaworzno 18, w towarze, Bank Polski 131—132½, Chodorów 137.5—139, Górka 51.5—52.5.

Na rynku walutowym sytuacja bez zasadniczych zmian, obroty słabe, podaż wystarczająca. W Krakowie got. 8.92½—8.93, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.92—8.92½, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.92¼—8.92¾, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach got. 8.92¾—8.93¼, czeki 8.94½. Na wszystkich giełdach sytuacja bez zmiany, z wyjątkiem Lwowa (przy nieco mocniejszym kursie dla gotówki). Bank Polski płacił bez zmiany za got. 8.88, za czeki 8.91.

—o—

Wiedeń, 12 lipca. Pomyślna tendencja na giełdach zagranicznych spowodowała ożywienie na rynku i liczne zakupy w kulisach. Liczne papiery zwyżkowały, były jednak sporadyczne zniżki. W dalszym przebiegu poprawiły się Alpiny. Ruch bardzo spokojny.

Siersza Górnicza 4.8, Portland 56, Karpaty 35.25, Galicja 110, Schodnica 9, Nafta 11, Alpiny 42, Gal. Bank Hip. 07, Fanto 9, Zieleniewski 14.8.

—o—

Zurych, 12 lipca (PAT). Paryż 20.34½, Londyn 25.22¾, Nowy Jork 5.19⅝, Belgja 72.25, Włochy 28.22½, Hiszpanja 89.15, Holandja 208.15, Berlin 123.30, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.10, Oslo 134.40, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58, Budapeszt 90.55, Białogrod 9.13½, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3.24, Helsingsfors 13.08½, Buenos Aires 221.

Polska Akademja Literatury.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Z Warszawy donoszą: **Marzenia Stefana Żeromskiego zaczynają się realizować.** Pierwszem było **sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego** na Wawel, drugiem **powstanie Akademji Literatury Polskiej.**

W dniu dzisiejszym, t. j. we wtorek 12 b. m., w gmachu prezydjum Rady ministrów **ma się odbyć konferencja** pod przewodnictwem **Marszałka Piłsudskiego,** przy udziale Wacława **Borenia,** Wacława **Sieroszewskiego,** Andrzeja **Struga,** Leopolda **Staffa** i Zdzisława **Dębickiego.**

Na konferencji **zapadnie decyzja co do realizacji projektu Polskiej Akademji Literatury.**

Śmierć za nieodwzajemnioną miłość.

20-letni chłopak zabija 13-letnią dziewczynkę.

Z Warszawy donoszą: W poniedziałek wydarzyła się **na Pradze ponura tragedja,** która wywołała **ogromne wrażenie.**

W domu przy ul. Targowej mieszkał dozorca tego domu, **Jan Kłoszowski** z żoną **i 13-letnią córką Ireną.** Przed rokiem **Kłoszowski przyjął jako pomocnika 19-letniego Władysława Piwowarskiego.** Chłopak **zakochał się w córce Kłoszowskiego** i narzucał się jej z miłością. Gdy nie ustawał w swoich zalotach, Kłoszowski zagroził, że go wydali.

Piwowarski nie ustawał jednak w zalotach i niejednokrotnie **obiecywał Irenie, że gdy ukończy służbę wojskową, ożeni się z nią** i będą szczęśliwi.

Irena, która chodziła do 5 wydziałowej szkoły powszechnej, **odpowiadała na te zalecanki ze śmiechem.**

Z początkiem lipca **właściciel domu, Feliks Kołkiewicz,** aptekarz, **wyjechał do Zakopanego,** pozostawiając **klucz od mieszkania u Kłoszowskiego. Do mieszkania Kołkiewiczów zachodziła często Irena,** biorąc z sobą książki i roboty. **Zachodził tam również Piwowarski,** który ścierał kurze i podlewał kwiaty.

Wczoraj **poszła Irena do mieszkania właściciela domu,** a później znalazł się tam też **Piwowarski.** Co się działo w mieszkaniu, **pozostaje tajemnicą.**

Gdy po kilku godzinach córka nie pojawiała się, **Kłoszowski poszedł na górę,** ale zastał **drzwi zamknięte.** Wezwano ślusarza, który wyważył drzwi i po wejściu **znaleziono Irenę, leżącą w kałuży krwi, a obok na rurze gazowej powieszonego na szelkach trupa Piwowarskiego.**

Ustalono, że Piwowarski **dokonał zbrodni w momencie,** gdy Kłoszowska, wziąwszy książki i zabawki, które znaleziono w rękach kurczowo zaciśniętych, **chciała wyjść z pokoju.** Piwowarski zadał jej wówczas **cios w głowę małą siekierą,** która leżała obok skrwawiona na podłodze.

Piwowarski **pozostawił dwa listy,** jeden przygotowany przed zbrodnią, **drugi pisany po zbrodni,** już splamiony krwią. W pierwszym **przeprasza właściciela mieszkania** za to, co się stało, w drugim pisze, iż **zabija Irenę z miłości,** bo kochał ją, a ona jego nie.

—0—

Odezwa pisarzy rosyjskich

Grono pisarzy rosyjskich w Rosji sowieckiej nadesłało do pisarzy polskich oraz prasy innych krajów odezwę, zwracającą uwagę na ciężkie kajdany, w jakie zakuło w Rosji literaturę. Odezwa podnosi, że położenie piśmiennictwa i pisarzy w Rosji za rządów samowładztwa carskiego było rajem w porównaniu z tem, co się dzieje dziś pod rządem sowietów. Pisarze rosyjscy pragną też ostrzec pisarzy innych krajów przed komunizmem, stawiając im przed oczy, jaka będzie dola literatury tego kraju, w którym komunizm zapanować zdoła.

W odezwie powiedziano między innemi:

„Idealizm, olbrzymi prąd rosyjskiej literatury pięknej, uchodzi u nas za zbrodnię stanu! Klasyków naszych, hołdujących temu kierunkowi, ruguje się ze wszystkich bibljotek powszechnych, a los ich podzieliły prace historyków i filozofów, odrzucających materjalistyczny światopogląd. Najazdy specjalnych instruktorów-rewidentów na czytelnie powszechne i księgarnie mają na celu konfiskatę całej literatury dziecięcej z okresu przedrewolucyjnego i wszystkich utworów ludowego eposu. Współcześni pisarze, podejrzani o idealizm, pozbawieni są nietylko możności, lecz poprostu nadziei na możność wydania swoich utworów. Poczytani za wrogów i burzycieli obecnego ustroju społecznego, wypędzani są ze wszelkich posad i literalnie pozbawieni możności jakiegokolwiek zarobku...

Każdy rękopis, nim oddany będzie do drukarni, musi wprzód złożony być cenzurze w dwóch egzemplarzach. Gdy już jest wydrukowany ostatecznie, powraca znowu do niej, dla powtórnego odczytania. Zdarzały się wypadki, że jeden frazes, jedno słowo, nawet jedna litera w słowie (np. duża litera w wyrazie „Bóg“), nie zauważone przez cenzora, autora, wydawcę i korektora — prowadziły przy tej wtórnej cenzurze do bezlitosnej konfiskaty całego wydania.

Aprobaty cenzora czekać winny wszystkie dzieła, nawet prace z zakresu chemji, astronomji, matematyki. Następna autorska korekta dzieł musi zyskać w każdym wypadku specjalne zezwolenie cenzora. Bez tego zezwolenia drukarnia nie odważy się wprowadzić podczas druku najlżejszej poprawki na życzenie autora.

Bez sankcji uprzedniej cenzora, bez prośby specjalnej, opatrzonej stemplowemi markami, bez długich wyczekiwań chwili, aż zawalony robotą cenzor dojdzie do papierka z waszem imieniem i nazwiskiem — niepodobna przy rządach władzy komunistycznej wydrukować nawet biletu wizytowego...

Dla wydawnictw prywatnych i społecznych potrzeba specjalnych upoważnień władzy. Otrzymywane zaś są po wielkich trudach. Stąd wydawnictwa nie rządowe są nader rzadkie. Firmy wydawnicze muszą na pół roku zgóry przedstawiać całkowity spis przygotowanych do druku prac razem ze szczegółowemi biografjami autorów.

W tych warunkach, oczywiście, przyjmuje się do druku jedynie to, co napewno spodoba się komunistycznej cenzurze. Wszystko inne, nawet noszące znamię wielkości i talentu, nietylko nie może liczyć na wydanie, lecz musi chować się w tajemnicy, bo znalezione w rękopisie przy rewizji, grozi aresztem, zesłaniem, nieraz rozstrzelaniem. Jeden z najwybitniejszych w Rosji znawców prawa państwowego, prof. Łazarewskij, był rozstrzelany jedynie za swój projekt konstytucji rosyjskiej, znaleziony w jego mieszkaniu przy rewizji...

Pisarze — uszy, oczy i sumienia świata — ozwijcie się!...

Wiemy dobrze o tem, iż prócz współczucia, prócz moralnego poparcia zasad i działaczy wolności, prócz moralnego potępienia najokrutniejszej z despotji, niczem innem nie jesteście w stanie pomóc nam, ani naszemu narodowi. Ale też nie oczekujemy niczego ponad to. Z tem większem przecie wytężeniem pragniemy otrzymać od was to, co jest możebne. **Z najwyższą energja, wszędzie i zawsze, zdzierajcie w obliczu społecznej świadomości świata sztuczną maskę obłudy z tego strasznego oblicza, jakiem jest władza komunistyczna w Rosji!** Boć my sami bezsilni jesteśmy to uczynić: jedyny oręż nasz — pióro — wytrącono z rąk naszych; powietrze, którem dyszymy: literaturę — zabrano nam. Jesteśmy w głębi więzienia...

Pomyślcie o sobie! Przecież **z energją szatańską,** widoczną tylko dla nas tutaj w pełni potężnych rozmiarów, **narody wasze popychane są stąd ku tejże drodze,** drodze potworności i przelewu krwi, na którą w fatalnym momencie dziejów przed laty dziesięciu zepchnięto nasz naród, zwichnięty przez wojnę i politykę władzy przedrewolucyjnej.

My dotychczas jedni poznaliśmy tę Golgotę narodów i **uprzedzamy was o niebezpieczeństwie“.**

Odezwa kończy się słowami:

„Jakoby z lochów podziemnych, ślemy ku wam to pismo. Sporządzamy je z wielkiem ryzykiem, z ryzykiem dla życia przesyłamy zagranicę. Nie wiemy nawet czy dosięgnie ono kart wolnej prasy. A jeżeli dosięgnie, jeżeli nasz głos z pozagrobu zadźwięczy wśród was, zaklinamy: wsłuchajcie się, czytajcie, wmyślcie się, a wtedy miara postępowania naszego wielkiego, nieżyjącego pisarza Lwa Tołstoja, który w swoim czasie krzyknął głosem zwróconym do całego świata: „Nie mogę milczeć!“ stanie się zasadą i dla was“.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy“.)

Tarnów, 12 lipca.

(Utonięcie. — Kolonja dla dzieci ze Śląska, Niemiec i Gdańska. — Krwawa bójka).

Jak co roku tak i w tym, nie przestają rzeki, zwłaszcza rwące pochłaniać ofiar z pośród nieostrożnych i wprost lekkomyślnych amatorów kąpieli. Taki wstrząsający wypadek utonięcia zdarzył się 7 bm. pod Głowowem, gdzie Stanisław Kosman, 27 lat liczący robotnik, zajęty przy nakładaniu kamieni nad Dunajcem, odszedł od roboty kąpać się. Przepłynąwszy szczęśliwie na drugi brzeg, w powrotnej drodze w odległości 4 m. od brzegu trafił na wir 7 m. głęboki. Obecni na brzegu brat jego Józef Kosman, oraz naczelnik gminy Franciszek Kluza, zauważyli, że płynący dotąd dzielnie Kosman zaczyna słabnąć. Chcieli mu pośpieszyć z pomocą, ale okazało się to niemożliwe z powodu niedostępności miejsca i wielkiego wiru. Po paru minutach walki z wodą Stanisław Kosman wyczerpany zaczął tonąć aż zniknął z oczu obecnym tej tragicznej sceny. Do 24 godzin bezskutecznie szukano za ciałem topielca; dopiero na drugi dzień odnaleziono go, uczepionego o korzenie drzewa podwodnego, na miejscu katastrofy. Prawdopodobnie tonący w walce z wirem szukając ratunku, chwycił się owego drzewa i w tej pozycji utonął. Możliwe też, że wir go wplątał w tę podwodną tamę.

Dzięki staraniom i wpływom starosty tutejszego dra Krupińskiego, przyszła do skutku kolonja dla dzieci ze Śląska, Niemiec i Gdańska, którą z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich urządzono w Siedliskach pod Tuchowem. Kolonja otwarta będzie 15 bm. Doprowadzenie do skutku tej imprezy byłoby przy braku funduszów natrafiło na nieprzezwyciężone trudności, gdyby nie przychylne stanowisko i wielce pomocne nadradcy Krupińskiego, którego przykład i moralny wpływ dodatnio podziałał na społeczeństwo miejscowe, kupców przemysłowców i ofiarną publiczność, oraz na obywatelstwo okoliczne, którzy czy to finansowo, czy w naturze, hojnie przyczynili się do ufundowania tej kolonji.

Szkoda tylko, że niektóre czynniki wypaczyły cokolwiek pierwotną ideę „ratujmy polskie dzieci od zniemczenia“ i zamiast 50 dzieci przeznaczonych dla kolonji przyjęto z kresów tylko 25 dzieci, resztę uzupełniono tarnowskiemi seminarzystkami, pomimo, że dla tarnowskich dzieci osobna kolonja i przez inny komitet została założona.

Dnia 10 bm. wieczorem Franciszek, Józef i Adam Szustrowie wszczęli bójkę między sobą, w czasie której Adam został ciężko pobity. Zadano mu 11 ran w głowę i w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

Zmiany i kombinacje personalne.

„Gazeta Warsz. Poranna“ doniosła, jakoby wojewoda krakowski Darowski miał być desygnowany na stanowisko posła polskiego w Tokio. Wojewoda **Darowski,** w rozmowie z zastępcą „Il. Kurjera Codz.“ określał to doniesienie jako bezpodstawne, zaznaczając, że nikt nie zwracał się do niego z taką propozycją.

Również **sfery urzędowe** w sposób kategoryczny stwierdzają, że pogłoski, szerzone przez organ nar.-demokratyczny, **są zupełnie fałszywe i nieprawdziwe.**

Ten sam dziennik podaje, jakoby szefem gabinetu cywilnego prezesa rady ministrów miał zostać rez. pułk. **Sławek,** a dalej, że poseł polski w Helsingsforsie, **Filipowicz** ma objąć stanowisko dyrektora departamentu politycznego M. S. Z., a dotychczasowy dyrektor tego departamentu, dr. **Jackowski,** ma przejść do administracji wewnętrznej i otrzymać jedno z województw. B. dyr. dep. handlu w M. S. W. **Landy** ma przejść do dyplomacji.

Wedle informacji z innych źródeł w tym miesiącu ma nastąpić nominacja dotychczasowego dyrektora departamentu budżetowego w ministerstwie skarbu dra **Grodyńskiego,** na wiceministra skarbu.

Jak donoszą pisma warszawskie, rada ministrów postanowiła przenieść w stan nieczynny prezesa krakowskiej dyrekcji poczt i telegrafów p. **Jarszyńskiego** i poznańskiej p. **Urbańskiego** oraz starostę w Podhajcach p. Wł. **Pollo.**

Prokurator przy sądzie najwyższym **Sieczkowski** ma być mianowany dyrektorem departamentu min. sprawiedliwości, a podprokurator przy sądzie apelacyjnym **Beckerman** podprokuratorem przy sądzie najwyższym.

Echa wielkiej afery fałszerskiej w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, przeciwko siedmiu aresztowanym fałszerzom znaczków stemplowych w Krakowie, o czem donosiliśmy obszernie przed paru dniami, ukończono już dochodzenia policyjne i przesłano prokuraturze wyczerpujące doniesienie z wszystkiemi skonfiskowanemi przyborami do fałszowania i papierem z nadrukowanem tłem. Sprawców fałszerstwa odstawiono do aresztów sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Jak słychać, niezależnie od ukończenia powyższych dochodzeń, władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu energiczne śledztwo w związku z ujawnionem fałszerstwem, a w najbliższej przyszłości nastąpić mają dalsze aresztowania.

Dodać należy, że całość śledztwa policyjnego spoczywa od początku w rękach kierownika krakowskiego Wydziału śledczego p. komisarza Polaka.

KRONIKA.

Kraków, 12 lipca.—

Ognisko obozowe Pokoju.

Z Londynu donoszą: Równocześnie z pierwszym światowym turniejem sportowym „Ymki“ w Kopenhadze, otwartym przez króla Danji Chrystjana, król Jerzy angielski przyjmował w zamku Windsor przedstawicieli skautów „Ymki“ z dwudziestu jeden państw. W lesie Windsorskim rozpalone zostało wielkie ognisko obozowe Pokoju: każdy z skautów wyciął z lasu Windsrskiego laskę, którą ma rozpalić ogniska Pokoju w swoje ojczyźnie. Książę Connaught odwiedził obóz skautów „Ymki“.

Tajemnica czołgów angielskich.

Z Londynu donoszą:

Minister wojny oświadczył na interpelację izby gmin, że nie może udzielić żadnych informacyj w sprawie nowego typu czołgów wypróbowanych obecnie w służbie wojskowej Anglj. **Chodzi o sensacyjny wynalazek inżynierów angielskich.**

—o§o—

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY SZTUKI WĘGIERSKIEJ. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych donosi, że wskutek dużego powodzenia wystawy sztuki węgierskiej, będzie ona przedłużona jeszcze przez tydzień bieżący do niedzieli 17 b. m. włącznie, aby umożliwić zwiedzenie jej tym, którzy jeszcze nie zdążyli obejrzeć tych cennych dzieł sztuki. Wystawa ta (Pałac Sztuki, pl. Szczepański l. 4) otwarta codziennie od godz. 10—4 po południu.

KONSULAT AUSTRJACKI W KRAKOWIE zawiadamia, że odwiedzający „Westspiele“ w Salcburgu, którzy wykażą się należycie wystawionym paszportem i kartą wstępu na jedno przedstawienie, jest dozwolone w czasie od 23 lipca do 28 sierpnia r. b. przekroczenie granicy do Austrji bez wizy.

ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE. Wczoraj między godziną 9 a 10 rano zjawiła się przy okienku kasowem w Banku Związkowym w Krakowie p. Franciszka Mendlowa i podjęła kwotę 100 dolarów, którą włożyła do torebki. Po wyjściu z banku zauważyła, że ma torebkę otwartą, wobec czego przeliczyła otrzymaną gotówkę i skonstatowała, że brakuje jej 60 dolarów.

ATAK EPILEPTYCZNY. W pobliżu hotelu „City“ w Krakowie dostała ataku epileptycznego 26-letnia Szajewicz Aurelja, bezrobotna. Pogotowie przewiozło ją do szpitala

ZNALEZIONA PUSZKA NA KOMUNIKANTY. Pod III-cim mostem w Krakowie znaleziono pakunek, w którym znajdowała się kościelna puszka

Uroczyste przeniesienie obrazu M. B. Kodeńskiej do katedry w Siedlcach.



Kaplica seminarjum mniejszego w Siedlcach, skąd obraz Matki Boskiej przeniesiony został do katedry.

Olbrzymia afera szpiegowska na Wileńszczyźnie.

Warszawa, 12 lipca. Władz bezpieczeństwa **na terenie województwa wileńskiego** wpadły na trop **olbrzymiej afery szpiegowskiej,** działającej **na rzecz sowietów.**

Organizacja, która obejmowała **terytorjum całego województwa** posiadała szereg ekspozytur w różnych miejscowościach, kierowanych przez oddanych sobie **za wysokiem wynagrodzeniem ludzi.** Dokonano **licznych aresztowań.** Obecnie prowadzona jest dalsza likwidacja tej afery, wobec czego szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Trzęsienie ziemi w Jerozolimie.

Jerozolima, 12 lipca (PAT). **Trzęsienie ziemi nawiedziło Jerozolimę, Jeryho, Nabsus, oraz szereg innych miast. Liczne ofiary w ludności, oraz bardzo znaczne szkody materjalne. W Bazylice Grobu św. rozpadła się jedna z kopuł.**

na komunikanty, a obok niej sweter i zniszczona krawatka męska. Puszkę tę złożono w komisarjacie policyjnym, gdzie, po dochodzeniach, stwierdzono, że puszka została skradziona w nocy z 8 na 9 b. m. z kościoła parafjalnego w Dobczycach, w pow. wielickim. Po rozpoznaniu przez proboszcza, puszkę kościołowi zwrócono.

ZAMACH SAMOBÓJCZY 64-LETNIEJ KOBIETY. Niejaka Tekla Wiśniewska, licząca 64 lat, usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie trutki na szczury. Przybyłe na czas Pogotowie ratunkowe udzieliło desperatce pierwszej pomocy, poczem przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala. Powodem zamachu samobójczego — niesnaski rodzinne. — Ponadto targnęła się na swoje życie, skacząc w nurty Wisły, 26-letnia Marja Wojtysiak, bez stałego miejsca zamieszkania. Desperatkę zdołał wyratować strażak miejski.

„MIŁY" SUBLOKATOR. Marja Bek, zamieszkała przy ul. Wita Stwosza 18, zgłosiła, że wczoraj w godzinach popołudniowych sublokator jej, Abraham Feliks Kohn, skradł z jej mieszkania garderobę męską, wartości 560 zł.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania Bacika Leona przy ul. Konopnickiej 5, włamał się w czasie nieobecności domowników, jakiś nieznany sprawca, który otworzył sobie drzwi wytrychem i skradł garderobę, wartości 200 zł. i gotówkę w kwocie 200 zł. — Kirszteinowi, właścicielowi garażu przy ul. Krowoderskiej, skradziono magnes samochodowy, wartości 200 zł. — Emilowi Steinowi, właścicielowi fabryki wódek, skradziono z jego składów większą ilość wódek i likierów, wartości około 500 zł.

—0—

Z kraju.

WYWCZASY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W WIELKOPOLSCE. Według informacyj „Dziennika Poznańskiego", Prezydent Rzeczypospolitej ma zamiar przyjechać na wypoczynek do Wielkopolski, do swej letniej rezydencji w Racocie. Przyjazd ten ma nastąpić około 15 lipca i p. Prezydent spędziłby na ziemi wielkopolskiej około dwóch tygodni.

MINISTER OŚWIATY DOBRUCKI wyjeżdża w najbliższych dniach na wizytację obozów przysposobienia wojskowego.

STARĄ BROŃ WYKOPANO NA TERENIE SZPITALA W WARSZAWIE. Podczas robót kanalizacyjnych pod pawilonem chorób zakaźnych szpitala żydowskiego w Warszawie na Czystem, natknięto w piwnicy na części żelastwa. Po wykopaniu okazało się, że są to części karabinu maszynowego niemieckiego, oraz krótki karabinek kawaleryjski. Prócz tego, znaleziono w ziemi 124 naboi. O odkryciu zawiadomiono komisarjat policji, który zaopiekował się dziwnem wykopaliskiem na terenie szpitala.

OSZUSTWA SEKRETARZA KOMORY CELNEJ W BYDGOSZCZY. Władze policyjne wykryły poważne nadużycia, których dopuszczał się na szkodę skarbu państwa sekretarz komory celnej w Bydgoszczy, Władysław Majewski, pozostający w ścisłym stosunku z przemytnikami. Wedle prowizorycznych obliczeń, poszkodowano skarb państwa przy jednorazowej przesyłce o 30 tys. zł.

OBRABOWANIE DWORCA KOLEJOWEGO. Nieznani sprawcy dokonali w nocy napadu na dworzec w Kaźmierzu (Wielkopolska). Na szczęście do kasy ogniotrwałej się nie dostali, zrabowali tylko 361 zł., przekazane przez stację kolejową Rokietnice, a które nie były zamknięte w kasie ogniotrwałej. Prócz tego, rabusie zrabowali dwa rowery, wirówkę, lampę stołową i nożyce.

POŻAR KOŚCIOŁA WE WŁODOWICACH. Jak donoszą z Zawiercia, onegdaj wieczorem wybuchł pożar na dachu kościoła we Włodowicach. Dzięki energicznemu ratunkowi, ogień natychmiast zlokalizowano i ugaszono. Szkody z powodu spalenia się dachu wynoszą 20.000 zł. Ogień powstał przy nieostrożnem wypalaniu gniazd kawek, uwitych w dymnikach i pod stropem.

DWIE KRWAWE KATASTROFY SAMOCHODOWE WE LWOWIE. Onegdaj wyjechało samochodem z Brzuchowic pod Lwowem 8 osób. Na zakręcie, z powodu nagłego skręcenia, auto, nadmiernie obciążone, wywróciło się do rowu kołami do góry. Najciężej ranny był Chaim Sigmund, urzędnik banku. Sigmund stracił przytomność i przygodnem autem odwieziono go do szpitala. Również ciężkie kontuzje odniósł Bronisław Reich, student medycyny. Lżejsze kontuzje odnieśli: Fryderyk Schiller, słuchacz Akademji eksportowej i absolwentka gimnazjalna, Feliksa Grenadjer. Chwilę potem nastąpiła niedaleko druga katastrofa automobilowa, której ofiarą padł posterunkowy Korzeniowski, jadący autem, którego szofer był pijany i najechał na auto Wajdowskiego, zdążające w przeciwnym kierunku. Zderzenie było tak silne, że prawie cały „Ford" został kompletnie zdruzgotany. Posterunkowy Korzeniowski wypadł z auta do rowu, odnosząc silne kontuzje, przyczem potłuczone szyby dotkliwie poraniły mu twarz i ręce. Kontuzjowany też został szofer Płatek.

OTWARCIE LETNIEJ WYSTAWY OBRAZÓW W ZAKOPANEM. 10 bm. odbyło się w Zakopanem otwarcie letniej wystawy obrazów Towarzystwa „Sztuka Podhalańska". Naogół wystawa przedstawia się ciekawie. Niema tam wprawdzie rzeczy niezwykłych, wszystko jest jednak poprawne, a wśród poprawnych znajduje się wiele rzeczy bardzo dobrych i ciekawych.

Wystawę obsłużyli: Stanisław Ignacy Witkiewicz, Rykała, Gałek, Szostak, Gąsienica, Haneman, Skawiński, Stankiewiczówna, Kłosowski, Miss Couper, Zapotoczny, Poziomska, Cwikliński, Dybowski i Barabasz.

Zdziwić może brak utworów kilku znanych zakopiańskich malarzy, jak Terleckiego, Malczewskiego, Kotarbińskiego, Kamockiego, Biruli-Białynieckiego i in. Przyczyny tego są różnorakie: u jednych brak nowych obrazów, a u innych względy natury osobistej i t. p. Terlecki wreszcie i Malczewski wystawiają w Szkole Przemysłu Drzewnego. To ostatnie jest wynikiem pewnego rodzaju rozłamu w „Sztuce Podhalańskiej", wprowadzonego przez dyr. Stryjeńskiego. Rozłam ten jednak nie wpłynął ujemnie na wygląd wystawy, która w stosunku do zimowej, zarówno ilością jak i jakością utworów prezentuje się znacznie lepiej.

Równocześnie odbyło się w Szkole Przemysłu Drzewnego otwarcie wystawy prac rzeźbiarskich i mebli, wykonanych przez uczniów tej szkoły oraz obrazów i rzeźb grupy artystycznej „Modła", w której udział biorą prócz wyżej wspomnianych — Malczewskiego i Terleckiego — Olszowski, Brzega, Stryjeński i Sobczak.

ODZNACZENIE PREZESA ZAKOPIAŃSKIEGO SOKOŁA. W dniu 10 bm. odbyła się w Zakopanem dekoracja prezesa Sokoła prof. Wilhelma Stopowego krzyżem legji honorowej Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Odznaczenie to otrzymał prof. Stopowy za zasługi, jakie położył przy rozwoju tamtejszego gniazda sokolego.

Z RUCHU GOŚCI W KRYNICY. W ciągu bieżącego roku zameldowało się w Krynicy około 13.000 osób. W ciągu maja i czerwca przybyło przeszło 10.000 osób na kurację, co przewyższa frekwencję w tym samym czasie z roku ubiegłego o przeszło 1.000 osób.

Po raz pierwszy może zawitał w większej ilości do Krynicy świat literacki. Między innymi bawią tam obecnie Kornel Makuszyński, Juljan Tuwim, dr. Lam i w. in.

LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ W KRYNICY. Organa policyjne w Krynicy zlikwidowały ostatnio szajkę włamywaczy, operujących na terenie zdrojowiska. Złodzieje dostawali się nocą do mieszkań bogatszych kuracjuszy przez otwarte lub niedość szczelnie zamknięte okna, zabierając z pokojów wartościowe rzeczy.

125-LECIE PARAFJI EWANGIELICKIEJ W N. SĄCZU. Parafja ewangielicka w Nowym Sączu obchodzić będzie wkrótce uroczystość 125-lecia założenia jej. W związku z tem odbywa się remont parafjalnego kościoła ewangielickiego w Nowym Sączu.

NAZWISKO TAJEMNICZEGO SAMOBÓJCY USTALONE. Identyczności znalezionego w Czarnym Dunajcu topielca dotychczas nie można było ustalić. Dopiero w ostatnich dniach nadeszło do komisarjatu P. P. w Zakopanem kilka depesz z prośbą o podanie pewnych szczegółów w tej sprawie. W następstwie jednej z takich depesz przybył do Zakopanego brat samobójcy, niejaki Pasiewicz z Łodzi. Tak późne zainteresowanie się tą sprawą tłumaczy p. Pasiewicz mylnemi informacjami przez niektóre pisma, które identyfikowały samobójcę z niejakim Maurycym Alterem. Dopiero po ukazaniu się w pismach sprostowań p. Pasiewicz nabrał pewności, że samobójcą jest jego brat. Powodów samobójstwa, jak dotąd, nie ustalono, w każdym razie nie mają one podłoża finansowego. Ostatnią czynnością denata było wysłanie bratu fotografji z wycieczki nad Morskiem Okiem. Pogrzeb samobójcy odbył się 11 lipca w Zakopanem.

Zmarli:

—W Wejherowie zmarł w ubiegłym tygodniu Augustyn Dybowski, dyrektor Banku Dyskontowego i pierwszy polski burmistrz Wejherowa.

Ze świata.

ZBIORY POTOCKICH ZAGARNIĘTE PRZEZ SOWIETY. Z Moskwy donoszą: Rząd Ukrainy sowieckiej przekazał bogate zbiory Potockich do dyspozycji muzeum ukraińskiego w Kijowie. Zbiory te składają się ze znakomitej kolekcji mebli stylowych od 15 do 19 wieku, z rzeźb wybitnych rzeźbiarzy epoki odrodzenia i baroku, cennej kolekcji mozaiki włoskiej, kolekcji porcelany, kolekcji ubiorów i broni kozaków zaporożskich. W zbiorach znajduje się także słynny posąg murzyna z marmuru czarnego. W kolekcji obrazów znajduje się 350 obrazów malarzy 19-go stulecia. Do zbiorów należy również komplet 14 tysięcy litografij. Razem ze zbiorami przekazano muzeum bibljotekę, składającą się z 17 tysięcy tomów, w której znajdują się w jedynym zachowanym komplecie pierwsze wydania pism Szewczenki.

OLBRZYMIE NADUŻYCIA W ROSJI. „Krasnaja Gazieta" donosi, że zarządzona przez władze moskiewskie nieoczekiwana rewizja w 3.500 państwowych instytucjach sowieckich, wykryła olbrzymią ilość nadużyć, wynoszących ogółem wcale pokaźną sumę — 17,000.000 rubli. Niektórzy dygnitarze sowieccy przez dłuższy czas dopuszczali się bezkarnie malwersacyj, stanowiących krociowe kwoty, co bynajmniej nie przeszkadzało im być filarami partji komunistycznej.

Międzynarodowy dom studentek w Londynie.

1-go lipca odbyło się w stolicy Anglji uroczyste otwarcie przez królowę wielkiego międzynarodowego hotelu dla studentek w Crosby Hall, wzniesionego staraniem i kosztem miejscowego oddziału Federacji Międzynarodowej, oraz Brytyjskiej Federacji kobiet studjujących w wyższych zakładach naukowych. Hotel urządzony jest prześlicznie, komfortowo, ale nie zbytkownie. W pokojach sypialnych jasne, wesołe obicia, barwne kretony zasłon okiennych, białe, przejrzyste muśliny firanek, wszędzie mnóstwo kwiatów doniczkowych i ciętych, szafy wmurowane w ściany dla oszczędności miejsca, indyjskie maty na podłodze dla uniknięcia kurzu i zarazków, trzymających się w dywanach, ściana zewnętrzna tworząca jedno olbrzymie okno, które wychodzi na ogród hotelowy, skąd pełno słońca i światła, gdy wieczorem znaczna ilość kontaktów i lamp dostarcza oświetlenia sztucznego, promieniującego z wdzięcznych, mlecznych kielichów, tworzących jakgdyby żywem drgające kwiaty lilji. Oczywiście w każdej sypialni zimna i gorąca woda i kuchenka elektryczna. Zasobna bibljoteka, salony muzyczne, pokoje bilardowe i t. p. dostarczają rozrywki i strawy dla ducha. Umeblowanie pokoju powstało przeważnie z prywatnych darów. Pierwsza stude…a, jaka przybędzie z Norwegji, otrzyma po…, urządzony sumptem królowej norweskiej; piękna porcelanowa zastawa herbatnia Wedgwood jest darem lady Pollock. Bogate urządzenie kuchenne i kredensowe przysłała królowa angielska. Za jej przykładem poszły księżniczki domu królewskiego i damy z arystokracji, dzięki którym studentki ze wszystkich krajów znajdą estetyczny i przytulny home za bardzo skromną tygodniową opłatą.

Z sali sądowej.

PROCES ŻYMIERSKIEGO.

Na poniedziałkowej rozprawie przesłuchiwany był jako świadek b. minister spraw wojskowych gen. Sikorski, który w sprawie „Protekty" podał, że o jej działalności otrzymał z korpusu kontrolerów raport dodatni. O gen. Żymierskim wyraża się świadek, że uważał go za mało doświadczonego na stanowisko zastępcy szefa administracji armji, na którem trzeba było mieć zrozumienie dla przemysłu wojennego. W latach 1924 i 1925 gen. Żymierski okazał dużo energij i w dziedzinie administracji armji położył niemałe zasługi. Gen. Żymierski uzupełniał pod tym względem gen. Majewskiego.

Co do nadużyć naftowych, w które miał być wmieszany gen. Żymierski, oświadcza świadek, że przedłożono mu, jako premjerowi w tej sprawie raporty, lecz zarzuty nie wchodziły w zakres działalności M. S. Wojsk. Sprawy nie rozpatrywał, gdyż w tym właśnie czasie ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Następnie zarządzono rozprawę tajną, na której gen. Sikorski składał wyjaśnienia co do zapasów mobilizacyjnych i wartości masek przeciwgazowych.

Nastąpiło przesłuchanie dalszych świadków. Między innemi świadek władysław Werman zenał, że kilkakrotnie dawał gen. Żymierskiemu prezenty, jak np. z racji jego imienin zegarek.

B. premjer Skulski zeznał, że w roku 1924 zwracał się do niego major Sarnak i inż. francuski Sanier, założyciele „Protekty", w sprawie założenia fabryki maszyn. Świadek nie zgodził się na projekt, uważając go za nierealny z punktu widzenia interesów gospodarczych. Później po naradzie z pułk. Świętochowskim zgodził się na projekt przez udział 40 proc. kapitału zakładowego, projekt ten jednak nie doszedł do skutku.

Szef korpusu kontrolerów pułk. Macierzewski udzielał wyjaśnień w sprawie protokołu z szefem departamentu inż. Al. Zielińskim co do sprawy gaśnic, których miała dostarczać „Protekta". Ceny podane przez fabrykę były zbyt wygórowane. Świadek zauważył, że w Polsce brakuje zupełnie fachowców w sprawie gaśnic.

Sędzia śledczy ppułk. Zieliński, przesłuchany na wniosek prokuratora co do zarzutów stronniczego prowadzenia przez niego śledztwa, wyjaśnił m. in., że pułk. Burgiełł Mączyński w toku śledztwa zeznawał ciągle zmiennie, co zmusiło świadka do zaprotokołowania tych zmian i postawienia wniosku o ściganie pułk. Mączyńskiego za fałszywe zeznanie.

Pułk. Burgiełł Maczyński zaprotestował przeciw tym zeznaniom, określając sędziego Zielińskiego jako człowieka nerwowego.

Prokurator zgłosił wniosek o ściganie gen. Żymierskiego i płk. Mączyńskiego za fałszywe zarzuty pod adresem sędziego śledczego.

Na tem odroczono rozprawę do dzisiaj.

—0—

EPILOG KRWAWEJ TRAGEDJI W DOMU AKADEMICKIM W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 lipca. W dniu wczorajszym rozegrał się w sądzie warszawskim ostatni akt głośnej sprawy. Na ławie oskarżonych zasiadł student politechniki Józef Tyszko, zabójca słuchaczki wydziału dentystycznego Bronisławy Górnej. Przewód sądowy nie wyjaśnił tajemnicy, mianowicie bliższych okoliczności dramatu, który rozegrał się w domu akademickim przy ul. Polnej. Nie można było dowiedzieć się, co popchnęło do zbrodni Tyszkę, człowieka, mającego jak głosi opinja akademików chlubną kartę w życiu domu. Nie wiadomo, co spowodowało fatalne strzały.

Oskarżony, szczupły 27-letni człowiek, zaciął się w milczeniu i odpowiadał niechętnie. Na szereg pytań odpowiadał: „Nie pamiętam". Na przewodzie wczorajszym wyjaśnił jedynie, że kule trafiły dziewczynę w chwili, gdy leżała w łóżku nieubrana. Pięć kul trafiło — Górną, szóstą Tyszko ranił się w skroń, wskutek czego utracił prawe oko. Brat oskarżonego, który wpadł odpokoju, usłyszawszy strzały, zeznał, że Górna jeszcze przytomna nie skarżyła się, tylko wyciągnęła rękę do swego zabójcy i powiedziała doń smutnym głosem: „kochany". Eksperci oświadczyli, że zabójstwo zostało dokonane w stanie podniecenia nerwowego. Sąd skazał Tyszkę na cztery lata ciężkiego więzienia.

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 12 lipca

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. GOŚCINNE WYSTĘPY W. WERMIŃSKIEJ I J. DYGASA. We wtorek 12 lipca wystawia Opera katowicka „Carmen" Bizeta ze znakomitą odtwórczynią partji tytułowej, świetną primadonną opery warszawskiej, p. Wandą Wermińską. Partję Don Josego odśpiewa pierwszy tenor opery warszawskiej, p. Ignacy Dygas, Toreadora Escamilla p. E. Narożny, Micaelę p. A. Lubicz. Pozatem w partjach głównych występują pp. A. Mazanek, A. Kopciuszewski, W. Stróżyńska, M. Lewicka i inni. W akcie II-gim i IV-ym tańce układu baletmistrza A. Luzińskiego wykona zespół baletowy. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

—o—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ
w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Carmen".
Środa: „Lakme".
Czwartek: „Dama pikowa".
Piątek: „Rigoletto".
Sobota: „Żydówka".

—o—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Niemy oskarżyciel".
Nowości: „Dziewczątko z Prateru".
Promień: „Szmulek gałganiarz" (Jackie Coogan).
Sztuka: „Pieśń miłości" (Kwiat Sahary), w rolach głównych cudna Norma Talmadge i J. Schildkraut.
Uciecha: Słodka Dziewczyna" z Imogeną Robertson i Nils Astehr.
Wanda: „Miłostki carskiego huzara" z Wandą Malinowską i J. Moskwinem.
Warszawa: „Don Juan mimo woli" i „Człowiek w masce".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek, dnia 12 lipca 1927 r.

Kraków (422) G. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy, g. 18.35—19: Rozmaitości, g. 19—19.30: Odczyt p. t. „Prawie odczyt: Jedziemy na wakacje" — wygłosi p. Z. Glińska Stachowa, g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Nowoczesnym Ikarom" — wygł. p. Jaln Kurek, g. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty, g. 20.30: Koncert. Wykonawcy: p. Mela Neuger-Feliksowa (fort.), p. Janina Raczyńska (śpiew), p. Stanisław Mikuszewski (skrzypce) g. 22: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) G. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, g. 16.35—17: Odczyt p. t. „Najnowsze wynalazki w dziedzinie rolnictwa" — wygłosi p. Jerzy Sosnkowski, g. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty, g. 17.35: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Lucyna Robowska (fort.), g. 18.35—18.50: Komunikaty PAT, g. 18.50—19.15: Odczyt p. t. „Polityka zagraniczna Anglji" — wygłosi dr Michał Sokolnicki, g. 19.15—19.35: Rozmaitości, g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Szwajcarja Kaszubska" z działu „Krajoznawstwo" z cyklu „Najciekawsze szlaki, wygł. dyr. Stanisław Lewicki, g. 20—20.15: Komunikat rolniczy, g. 20.30: Fr. Lehar: „Frasquita" operetka w 3-ch aktach. Wykonawcy: Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni. Dyryguje: dyr. Wacław Elszyk, g. 22: Sygnał czasu i komunikaty PAT, komunikat lotniczo- meteorologiczny, g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270) G. 14: Komunikaty giełdowe, g. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni, g. 19—19.15: Nadprogram wygłosi p. Ryll, g. 19.15—19.40: Przegląd rzeczy ciekawych, wygłosi dyr. J. Pilarski, g. 20.30—22: Koncert muzyki lekkiej i piosenek. Udział biorą: Orkiestra 57 pp. pod batutą kapelmistrza por. Vorela, Wanda Kuleszyna (mezzosopran), Zygmunt Kulczynski (tenor), g. 22—22.20: Przerwa, względnie komunikaty, g. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

Berlin (483.9 i 566) G. 18: Koncert kwartetu, g. 20.10: „Die Strassensaengerin", operetka L. Falla.

Langenberg (468.8) G. 20.30: Koncert orkiestry.

Praga (348.9) G. 17: Koncert, g. 20.10: Rozmaitości, g. 21.10: Muzyka lekka.

Brno (441.2) G. 19: Koncert, g. 20: Muzyka kameralna, g. 21: Koncert orkiestry.

Wiedeń (517.2) 16.15: Koncert, g. 20.05: Pieśni wiedeńskie.

na środę 13 lipca 1927 r.

Kraków, (422). Godz. 16.40—17.10: Program dla dzieci; godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.35—18.45: Rozmaitości; godz. 18.45—19.15: Odczyt pod tyt.: „Dzieje wielkich wynalazków Część II", wygłosi dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; godz. 19.15—19.40: Odczyt pod tyt. „Prawie odczyt: Jedziemy na wakacje"! — wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa; godzina 19.40—19.50: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 19.50: Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1111). Godz. 18: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.30—17: Audycja dla dzieci: godz. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Józefa Bielska (śpiew), Wincenty Łapacki (śpiew), Stanisław Nawrocki (akomp.) godz. 18.35—18.50: Komunikaty P. A. T.; godzina 18.50—19.15: „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżąca omówi dr Marjan Stępowski; godz. 19.15—19.35 Rozmaitości; godz. 19.35—19.50: Komunikat rolniczy. Uroczystości ku czci Francji z okazji święta 14 lipca; godz. 19.50—20.05: Przemówienie Jego Ekscelencji Ambasadora p. Laroche i naczelnego dyrektora Polskiego Radja, p. Zygmunta Chamca; godz. 20.05—20.30: Odczyt pt.: „Rola Francji w dziejach cywilizacji" — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski; godz. 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz Berta Crawford (śpiew) Leokadja Nowacka Ilska (fort.), Luc. Budkiewicz — (wiolonczela), Józef Oziminski (skrzypce), Leopold Dworakowski (altówka), Henryk Gołębiowski (skrz.), Fryderyk Kaszowski (kornet), Wincenty Śliwiński (kontrabas) i prof. L. Urstein (fortepian); godzina 22: Sygnał czasu, komunikaty policji, nadprogram, komunikaty P. A. T., komunikat lotniczo-meteorologiczny.

Poznań, (270). Godz. 14: Komunikaty giełdowe; godzina 17.30—19: Koncert zespołu kameralnego „R. P," Zygmunt Wojciechowski (fortepian), Tadeusz Szulc (skrzypce), St. Pawlak (II-gie skrzypce), Józef Sobierajski (altówka), Juljan Sprzyszewski (wiolonczela); godz. 19—19.15: Nadprogram wygłosi p. Kaden; godz. 19.15—19.40: Lekcja języka angielskiego, wykłada pani M. Arend; godz. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20—20.25: Odczyt pt.: „Polska i Krzyżacy przed bitwą pod Grunwaldem"; godzina 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy; godzina 22—22.20: Komunikat Z. O. K. Z.: godz. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

Berlin, (483.9 i 566). Godz. 20.30: Muzyka dawna; godz. 22.30: Muzyka lekka.

Monachjum, (535.7). Godz. 16: Wyjątki z operetki; godzina 19.45: Koncert symfoniczny; godz. 21.40: Koncert organowy.

Wiedeń, (517.2). Godz. 16.15: Koncert; godz. 21: Koncert, następnie muzyka lekka.

Brno, (441.2), Godz. 19: Komedja; godz. 19.40: Koncert; godz. 21: Muzyka dęta.

Praga, (348.9). Godz. 17: Muzyka taneczna; godzina 19.40: Transmisja z Brna.

Kultura i sztuka.

Wydział sztuki w województwie śląskiem.

Wojewoda śląski, p. Grażyński, rozumiejąc donosłość pouierania kultury polskiej na Śląsku, wyjednał odpowiedni fundusz na utworzenie wydziału sztuki, przy woj. śląskiem. Na kierownika tego wydziału powołany został historyk sztuki p. T. Dobrowolski, b. kustosz muzeum w Bydgoszczy.

Wykopaliska archeologiczne na Wołyniu.

Rada miejska w Równem, oraz wojewódzki sejmik powiatowy, dając godny naśladowania przykład, ofiarowały po 600 zł. na prace wykopaliskowe i archeologiczne w Gródku pod Równem.

Suma ta jednak nie wystarczy na wykończenie robót w r. b., z tego też względu pomoc rządu jest konieczna.

W dniu 28 bm. wykopaliska w Gródku, cieszące się już dawniej światowym rozgłosem, zwiedzi wycieczka weteranów armji polskiej z Ameryki. Objaśnień na miejscu udzielać będzie wycieczkowiczom kierownik badań naukowych prof. I. Sawicki.

500-lecie uniwersytetu w Louvain

Właściwie uroczystości 500-lecia uniwersytetu w Louvain odbyć się powinny były w czerwcu ub. r., z powodu jednak zwłoki w wykończeniu nowego gmachu bibljotecznego, odłożone zostały na koniec b. r. akademickiego, a więc na ostatnie dni ubiegłego miesiąca. Dzieje uniwersytetu w Louvain sięgają 1425 r., kiedy Jan IV — książę Brabantu otrzymał od papieża zezwolenie założenia uniwersytetu w mieście Louvain i kiedy w bulli erekcyjnej, datowanej 9 grudnia 1425 r., Marcin V przyznał nowej fundacji rozlicznie przywileje, swobody i uwolnienia od opłat, jakie przysługiwały innym wielkim uniwersytetom europejskim. Uniwersytet, otwarty został formalnie w Louvain w styczniu 1426 i rychło zdobył wybitne stanowisko w rzędzie ówczesnych wyższych szkół europejskich. W 1502 słynny filolog Erazm z Rotterdamu, przybył do Louvain, gdzie z pomocą hojnego patrona sztuk i nauk, Hieronima Busleidena, założył owo pamiętne w dziejach nauki „Collegjum Trilingue" (Kolegjum Trzech Języków), instytucję, poświęconą studjom łaciny, greki i hebrajszczyzny.

Rozpowszechnienie doktryn Lutra i wielka wojna religijna Niderlandów 1566 doprowadziły uniwersytet w Louavin nieomal do ruiny. Dopiero okres pokoju podczas panowania arcyksięcia Alberta i Izabelli przywrócił uniwersytetowi w części przynajmniej dawny jego rozkwit niezamącony już do końca 18-go stulecia. Dopiero z chwilą przyłączenia Belgji do Francji w 1795 Dyrektorjat nie omieszkał skierować swoich tendencyj antireligijnych przeciwko wybitnie katolickiemu uniwersytetowi w Louvain zadając cios śmiertelny średniowiecznemu jego charakterowi. — Przyłączona po upadku Napoleona do Holandji odzyskała Belgja 1830 r. swoją niepodległość. W 4 lata później biskupi belgijscy założyli w Malines za inicjatywą papieża wolny, niezależny od państwa, uniwersytet katolicki. Po upływie roku wszakże, dzięki zabiegom municypalności Louvain, przeniesiony został uniwersytet z Malines do tego miasta, gdzie do jego dyspozycji oddane zostały dawne zabudowania uniwersyteckie. W maju r 1909 uniwersytet święcił uroczyście 75 rocznicę swego odrodzenia i wówczas liczba słuchaczy przekraczała 3.000. Spalenie Louvain w 1914 r. zniszczyło doszczętnie wszystkie gmachy; zgórą 300.000 tomów i przeszło 1.000 cennych rękopisów padło pastwą płomieni. — Okupanci niemieccy usiłowali wprawdzie skłonić władze uniwersyteckie do wznowieni wykładów, obrad, ofiarowywali nawet subsydja, książki, rektor oparł się jednak temu i do końca wojny uniwersytet pozostał bezczynny. W 3 miesiące po zawarciu pokoju zaczęto pośpiesznie odbudowywać zruinowane kollegja i z inicjatywy „Institut de France" potworzyły się we wszystkich prawie krajach europejskich komitety — celem zbierania książek dla nowej biblioteki. Obecnie od 9 już lat trwają prace wznowione narazie wśród zgliszcz odbudowywanych, ale idą szybko dzięki energicznemu poparciu kraju i zagranicy, ku chwale tych, którzy nie pozwolili zginąć jednej z najpotężniejszych placówek naukowych w Europie.

Jubileusz uniwersytetu w Louvain obchodzono bardzo uroczyście, przy udziale licznych delegacyj uniwersytetów europejskich i amerykańskich.

Poezja lotu nad ziemią i morzem.

Awjatyce zawdzięczamy nową dziedzinę wrażeń. Żywioł powietrza, ujarzmiony przez człowieka, odsłoni bez wątpienia, tak samo, jak żywioł morza — głębie tajemnic, z których chciewie czerpać będzie sztuka.

Poezja lotu ponad ziemią opanuje nietylko jednostki artystyczne, obdarzone wybitną zdolnością odczuwania i przekształcania materjału psychicznego, dostarczanego przez bodźce zewnętrzne. Ruch, a raczej towarzysząca mu błyskawiczna zmiana obrazów, nieprzerywana postojami i stacjami z ich nieuniknionym ściskiem, bieganiną, wrzawą i brudem, porywa fantazję swą wyłączną treścią: wspaniały Pegaz techniczny, najpełniejsza realizacja mitycznego rumaka skrzydlatego, unosi przeciętnego mieszkańca padołu ku wyżynom, które dają mu poznać łaskę wybranych— natchnienie rzeczywistości i rzeczywistości natchnienia. Nieprzyjemne warczenie motoru mąci wprawdzie nieco tę złudę, lecz niedoskonałość tą napewno zostanie usunięta.

Ziemia, oglądana — zwłaszcza latem — z okien samolotu, jest zachwycająco piękna: jeden olbrzymi, starannie przez doskonałego ogrodnika utrzymywany ogród, rozciąga się w dole; nieprawidłowość zarysów łagodnie zaciera się; pola i łąki nabierają prostych, wyraźnych konturów; drogi zdają się wygładzone, czyste, naciągnięte jak sznury; całość przedstawia bogatą, urozmaiconą, cudowną mozaikę. Domy i linje kolejowe nasuwają reminiscencje z lat dziecięcych: tak rozkosznie są wszak podobne do owych budowli z drewnianych klocków, stawianych drobnemi rączynami i blaszanych pociągów, puszczanych na stole lub podłodze. A ludzie! patrząc na nich z wysokości 500 i więcej metrów, widzimy zaledwie jakieś, nic nie znaczące plamy, zapominając — wbrew własnemu i cudzemu doświadczeniu o ogromie cierpień, które te śmieszne punkciki w sobie zamykają...

Szybkości jazdy aeroplanem nie spostrzegamy, o ile nie wyglądamy oknem, a nawet wyglądając, nie zdajemy sobie z niej dokładnie sprawy. Często jesteśmy przekonani, że aeroplan nie porusza się wcale, że niby łódź zaczarowana, zawisł w powietrzu. Wynika to z niezwykle wielkiego zmniejszenia krajobrazu, zmniejszenia, przy którem szerokie rzeki nie są szersze od wstążeczek, obszary lasów— od dłoni kobiecej. Te „małe" przestrzenie samolot mija, według podróżującego, po raz pierwszy, zbyt wolno — dopiero, gdy ów podróżujący dowie się i uprzytomni, czem są takie „małe" przestrzenie, może on uwierzyć w zawrotną prędkość szybowania aeroplanu. I wtedy właśnie przeżywa najsilniejszy moment duchowy: staje się dosłownie panem bezmiarów — bogiem w swych ludzkich uczuciach!

Niewielu — jak dotychczas — śmiałków przelatywało nad morzem i oceanem: jest to emocja równie podniosła, jak wstrząsająca. Nieskończoność i nieokreśloność pochłaniają człowieka: nie widać, gdzie kres wody, a początek nieba lub odwrotnie, niewiadomo, czy tu i ówdzie ukazujące się strzępy światła są chmurami w powietrzu, czy odblaskami słońca w wodzie. Wzbałwawione morze zdaje się gęstą, nieruchomą masą: pędząc ponad niem i mając ponad sobą drugą gęstą, nieruchomą masę — niebo, lotnik ma wrażenie, iż jest środkiem jakiejś olbrzymiej, szarej, nieprzeźroczystej kuli.

Śmierć Ikara, szalonego Ikara z najgłębszego mytu jasnowidzącej starej hellady, była nie klęską, lecz zwycięstwem w oddali niezmierzonej wieków zapowiedzią wspaniałego — poprzez wszystkie męki — triumfu jego bolesnej tęsknoty, wiążącej ziemię ze słońcem, morze z niebem, człowieka z wszechświatem.

M. P.

Dział gospodarczy

Konieczność waloryzacji taryfy celnej.

Zagadnienie ochrony celnej w Polsce stało się obecnie jedną z najbardziej aktualnych kwestyj gospodarczych, wymagających jak najszybszego załatwienia. Niczem niepowstrzymana fala przywozu wzrasta coraz bardziej. Wywóz, który osiągnął w obecnych warunkach maksymalne napięcie nie jest w stanie jej powstrzymać. Naogół większość zarówno w sferach oficjalnych jak i gospodarczych opowiada się za waloryzacją taryfy celnej. Niektórzy jedynie z przyczyn natury teoretycznej opowiadają się przeciw temu projektowi.

Nie od rzeczy będzie wobec tego podać kilka cyfr, ilustrujących to zagadnienie. Według specjalnych obliczeń przeciętna stawka celna, stosowana przez nas w r. 1925, wynosiła około 21 proc. Równocześnie przeciętna stawka celna w innych państwach była następująca: w Stanach Zjednoczonych 31 proc., na Węgrzech 22 proc., w Czechosłowacji 19 proc., we Włoszech 16 proc., we Franvalorem" wynosiła w przybliżeniu 14 proc., w Hiszpanji zaś nawet 41 proc..

W tym okresie Polska należała do państw o dość wysokiem cle, jednak nie należała do grupy państw, których przywóz był cłem najsilniej obciążony. Natomiast według ostatnich obliczeń przeciętna stawka celna „ad valorem" wynosiła w przybliżeniu 14 prco., czyli stała na poziomie obecnych stawek celnych w Austrji, Niemczech i Czechosłowacji.

Państwa te obecnie przystępują do powiększenia taryfy celnej. Jakkolwiek nie jest ze względów zasadniczych wskazane iść za przykładem tych państw, to jednak zmuszeni okolicznościami i wymaganiami życia gospodarczego powinniśmy podnieść taryfę celną do okresu przed dewaluacją tj. do poziomu z r. 1925. Odpowiadałoby to podwyższeniu poziomu stawek celnych o jakieś 50 proc. Tego rodzaju koncepcja popierana jest również przez sfery gospodarcze. Oczywiście nie może nastąpić taka waloryzacja na ślepo. Ze względu na szereg ulg celnych, wskazane jest szczegółowe opracowanie projektowanych zmian. Niebezpieczeństwo zwyżki cen na skutek podwyższenia ceł jest nieznaczne, a w każdym razie w dziedzinie artykułów pierwszej potrzeby, wobec ich liberalnego traktowania przez taryfę celną nie istnieje. Nawet co do innych towarów zwyżka ta przeciętnie nie mogłaby przekraczać 6 proc., tj. tego o co wzrosną ostatnie ceny. Równocześnie nastąpiłoby zaniechanie reglementacji przywozu, która tak poważne wywołała szkody.

Z Izby Handlowej i Przemysłowej

W dniu 9 lipca b. r. odbyło się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej posiedzenie komisji połączonych sekcyj.

Na wstępie scharakteryzował prez. Tadeusz Epstein obecną sytuację gospodarczą i finansową. Omawiając bilans handlowy, wskazał na środki zaradcze, zmierzające do jego poprawy i wyraził nadzieję, że już w najbliższych tygodniach okaże się aktywność naszego bilansu.

Powołano nowych członków doradców w osobach pp.: sen. I. Baumingera, przemysłowca w Krakowie, K. Biegeleisena, przemysłowca w Krakowie, inż. Krudzielskiego, dyrektora fabryki cementu w Chrzanowie, A. Piaseckiego, przemysłowca w Krakowie, I. Potoka, przemysłowca w Krakowie, oraz Cz. Śmiechowskiego, przemysłowca w Krakowie.

Na wniosek prezydjum, przedłożony przez dyr. Dr. Joseferta, uchwalono udzielić subwencji Krakowskiemu Towarzystwu Technicznemu w Krakowie zł. 500 na cele wystawy budownictwa wodnego, z okazji obchodu w bież. roku 50-lecia czynności, oraz ogólnopolskiej Delegacji ekspertów w Krakowie zł. 150 na cele wydawnictwa Przewodnika w języku esperanckim po Polsce.

Dyr. Dr. Beres, jako uczestnik kongresu Międzynarodowej Izby handlowej w Sztokholmie, złożył sprawozdanie z obrad tegorocznego kongresu, który zgromadził przeszło 1000 przedstawicieli świata gospodarczego, głównie z dziedziny handlu, finansów i komunikacji, reprezentujących 44 państw.

Delegacja polska liczyła tylko 16 członków pod przewodnictwem prez. Bogusława Hersego w Warszawie.

Kongres, w którym po raz pierwszy uczestniczyły Niemcy i to w pokaźnej ilości 170 zastępców, wykazywał wybitne tendencje wolno-handlowe, domagając się zniesienia wszelkich przeszkód w obrocie międzynarodowym, zarówno w dziedzinie ruchu osób, jak i towarów, przesyłania wiadomości, transportów, traktowania cudzoziemców, wykonywania wyroków, arbitrażu międzynarodowego i t. d.

Kongres, witany uroczyście przez króla szwedzkiego, znalazł niezwyle gościnne przyjęcie przez miasto Sztokholm.

Następny Zjazd Międzynarodowej Izby handlowej odbędzie się za dwa lata w Amsterdamie.

Żywszy udział Polski w pracach komitetu przygotowawczego w Paryżu umożliwi Polsce bardziej aktywne uczestnictwo w pracach Międzynarodowej Izby handlowej, zdobywającej sobie coraz większe znaczenie w świecie gospodarczym.

Z rynków pieniężnych i kredyt. w Stanach Zjednoczonych.

Mało kto z publiczności uświadomionej gospodarczo w krajach europejskich zdaje sobie sprawę ze szczególnych właściwości, charakteryzujących amerykańskie rynki pieniężne. Przyśpieszony proces kapitalizacji, jaki zwłaszcza w latach powojennych przybrał na tempie, zmienił zasadniczo oblicze finansowe rynków amerykańskich. Przed wojną bowiem nadmiar kapitału w Stanach Zjednoczonych szukał ujścia nieomal wyłącznie na rynkach wewnętrznych, subskrybowanie zaś pożyczek zagranicznych jest w Ameryce objawem zupełnie nowym. Jeszcze w r. 1920 suma subskrypcji na nowe pożyczki zagraniczne w Ameryce wynosiła z 50 mil. dol., a w r. 1925 już wzrosła do 920 mil. dol.

Początkowo amerykańskie firmy bankowe robiły świetne interesa na emisjach pożyczek zagranicznych, to też wkrótce wytworzyła się silna konkurencja pomiędzy poszczególnemi grupami finansowemi, która z kolei sprowadziła potanienie kosztów przeprowadzenia pożyczek zagranicznych. W końcu doszło do

tego, że niektóre firmy emisyjne ofiarowały za niedostatecznie zabezpieczone pożyczki, ceny prześcigające o kilka punktów kursa pożyczek subskrypcyjnych. W rezultacie amerykańscy finansiści odnoszą się z nieufnością do obecnych kursów subskrypcyjnych, które wskutek tego mają tendencję zniżkową.

Niejednokrotnie dziwią się amerykańscy finansiści, że ofiarując pożyczki zagraniczne na niezwykle dogodnych warunkach, spotykają się z niepowodzeniem. Jest to spowodowane brakiem doświadczenia kapitalistów amerykańskich w dziedzinie emisyjnej. Nie zdają sobie oni bowiem sprawy, że kapitalista prywatny chętnie bierze pożyczki tylko od koncernów emisyjnych, które dbają o jego interesa także po wypuszczeniu pożyczki.

Ukształtowanie się w przyszłości polityki kredytowej w Stanach Zjednoczonych wywrze bezwątpienia wpływ na system gospodarczy świata i na wiele zasadniczych kwestyj politycznych. Prędzej czy później Ameryka będzie zmuszona do porzucenia swej izolacji politycznej ,a to ze względów natury gospodarczej. Wzrastająca coraz bardziej cyfra kapitałów ulokowanych w Europie i to zarówno w państwach jak i prywatnych przedsiębiorstwach zmusi rząd amerykański do mieszania się do spraw europejskich, we wszystkich wypadkach zagrażających interesom kapitalistów amerykańskich.

———o§o———

Diarjusz ekonomiczny.

— **Deficyt bilansu handlowego za czerwiec** nie przekroczy 1.30 mil. zł. jak wynika z prowizorycznych obliczeń, a więc będzie odpowiadał mniejwięcej deficytowi za miesiąc kwiecień.

— **Strajk robotników portowych wybuchł** 9 b. m. w Gdyni.

— **Naładunek węgla na polskich kolejach** wynosił w pierwszej dekadzie ub. m. 4.855 wagonów 15 tonowych dziennie. Naładunek ten przewyższa przeciętnie o 406 wagonów dziennie, naładunek z pierwszej dekady czerwca ub. r. w czasie strajku angielskiego.

— **W związku z porzuceniem przez rząd projektu linji okrętowej do bliskiego Wschodu** zarząd Banku Gosp. Kraj. przystąpił do likwidacji wydziału żeglugi morskiej.

— **Dotychczasowe pożyczki zagraniczne udzielone przez St. Zjedn. wynoszą 12.3 miljardów dol.** Tylko w r. b. przyznano 989 mil. dol. różnych kredytów zagranicznych.

— **Dochody monopolu spirytusowego** wynosiły w maju b r. 35 mil. zł., zaś wydatki 34.8 mil. zł., z tej cyfry 22 mil. zł. wpłacono do skarbu państwa.

— **Rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej zaostrzające środki karne** przeciwko naruszeniu zakazów przywozu ogłoszono w Dzienniku Ustaw Nr. 60.

— **Międzynarodowa konferencja pocztowa,** na której rozpatrywane będą również kwestje komunikacji i poczty lotniczej, odbędzie się w Hadze, przy udziale 28 państw w dn. 1 września br.

— **Rokowania austrjacko-czeskie w sprawie traktatu handlowego** dobiegają końca i w najbliższych dniach doprowadzą do zupełnego porozumienia obu stron.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

RUCH OSZCZĘDNOŚCIOWY W P. K. O. W dniu 30-ym czerwca b. r. stan oszczędności złożonych w P. K. O. wynosił ogółem 138.734 kont na łączną sumę 38,135.053.37 zł., co w porównaniu z miesiącem poprzednim wykazuje wzrost o 1,302.827 złotych. Suma wkładów oszczędnościowych zwykłych wzrosła o 1,136.127.26 złotych do 37,057.923.80 zł., wkładów premjowanych o 62.078.40 zł. do 504.796.30 zł., natomiast suma wkładów w złotych w złocie, w przeciwieństwie do poprzednich dwóch miesięcy, wzrosła o 60.280.23 zł. do 329.242.86 złotych w złocie, co w przerachowaniu wynosi 572.333.27 zł. obiegowych.

REWIZJA UMOWY HANDLOWEJ Z FRANCJĄ. W najbliższym czasie przystępuje Rząd do zrewidowania polsko-francuskiej umowy handlowej i wezwał organizacje gospodarcze o przedstawienie wniosków w tym przedmiocie. Przemysłowcy i kupcy zachodniej Małopolski nadesłać mogą Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie do 15 b. m. swe postulaty. Sfery gospodarcze, które żaliły się wielokrotnie na niektóre postanowienia tej umowy, mają teraz sposobność naprawienia krzywd muszą jednak nadesłać w terminie wnioski swe Izbie handlowej i przemysłowej.

NOWE SPÓŁKI AKCYJNE. W czerwcu r. b. udzielano zezwoleń na utworzenie trzech nowych spółek akcyjnych, których kapitał wynosi 900.000 zł. Pozatem 10-u spółkom zezwolono na powiększenie kapitału zakładowego o 16,934.000 zł. W porównaniu z majem, w którym zatwierdzono jedną nową spółkę z kapitałem 500.000 zł. i zezwolono na powiększenie kapitału 18-u spółkom o 8,436.000 zł., emisja w czerwcu była znacznie większa.

RUCH PORTOWY GDYNI W OSTATNIM TYGODNIU. Ruch portowy był w ostatnim tygodniu mniej ożywiony. Zawinęło do portu 9 parowców o łącznej ładowności 7.955 tonn rejestrowanych netto. W liczbie tej statków polskich było 2, szwedzkich 4, duńskich 2, niemiecki 1. Wszystkie weszły próżne. Odpłynęło w tygodniu z portu 9 parowców o łącznej ładowności 6.018 tonn rejestrowanych netto, w tej liczbie 2 polskie, 5 szwedzkich, 2 duńskie. Statki na wyjściu wywiozły 14.418 tonn węgla, w tej liczbie 410 tonn węgla bunkrowego.

NIESPODZIANE PODNIESIENIE OPŁAT NA WIŚLE MORSKIEJ. Rada Portu i dróg wodnych Gdańska niespodzianie podniosła o 50% opłaty za przejście ładownych statków przez ujście Żywej Wisły, nie zawijając do Gdańska. Jeszcze żegluga morska do Tczewa walczy z nadzwyczajnemi trudnościami z powodu niewystarczającej głębokości, braku znaków morskich, oświetlenia nocnego, udogodnień portowych a już się wyśrubowują opłaty za korzystanie z przejścia, koszta pogłębienia którego zostały przyjęte przez Radę Portu wyłącznie pod gwarancją rządu polskiego.

RUCH PORTU TCZEWSKIEGO W CZERWCU. W czerwcu port tczewski opuściło 20 statków morskich o łącznej ładowności 7.340 tonn rejestrowanych netto, w tej liczbie 1 parowiec (Gdańsk) i 19 lichtug morskich. Na 19 statkach powiewała bandera polska, na jednym niemiecka. Wywieziono na lichtugach morskich 12.765 tonn węgla, w tej liczbie 645 tonn węgla bunkrowego.

ZATARG W SOSNOWICKIM PRZEMYŚLE BUDOWLANYM. „Kurjer Zachodni" donosi, że odbyła się w Sosnowcu pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy p. Rychłowskiego konferencja w sprawie podwyżki płac w przemyśle budowlanym. Delegaci robotników wysunęli żądanie 40% podwyżki, którą następnie obniżyli do 20%. Przedsiębiorcy zaproponowali 7%. Wobec nieustępliwości obu stron konferencja nie dała wyniku. Pismo wyraża obawę. że dojdzie do strajku pracowników budowlanych, znajdujących się obecnie pod wpływem komunistów.

DONIOSŁA INOWACJA HYGIENICZNA W PIEKARNIACH. Min. Spraw Wewnętrznych, po uzgodnieniu z przedstawicielami cechu piekarzy, opracowało projekt rozporządzenia o przymusowem stosowaniu w piekarniach urządzeń d przesiewania mąki i zagniatania ciasta. Rozporządzenie to dotyczyć będzie wszystkich zakładów, wytwarzających pieczywo dla użytku publicznego w tych gminach miejskich i wiejskich, w których liczebność przekracza 5 tys. mieszkańców. Wspomniane zakłady obowiązane są zainstalować potrzebne urządzenia w ciągu 1 roku, w drodze zaś wyjątku w ciągu 2-ch lat. Projekt tego roporządzenia, po uprzedniem uzgodnieniu między zainteresowanymi czynnikami, zostanie w niedługim czasie ogłoszony.

JAK FRANCJA TRAKTUJE POLSKI, A CZECHO-SŁOWACKI PRZEMYSŁ SZKLANY. Polskie huty szklane wywożą do Francji dość znaczne ilości szkła, przeważnie galanteryjnego. Pomimo „ulg", udzielonych nam przez władze francuskie, taryfa celna na wyroby czechosłowackie była dotychczas o 100% niższa; szkło polskie jednak mogło na tamtejszym rynku skutecznie konkurować. Projekt nowej francuskiej taryfy celnej przewiduje dla Polski taryfę ogólną, dla Czechosłowacji zaś t. zw. minimalną, co w zupełności uniemożliwi eksport. Poniżej podajemy nowe stawki taryfowe, przyczem pierwsza cyfra odnosi się do Polski, druga do Czechosłowacji: cło od 100 kg. na serwisy stołowe, artykuły biurowe, etc. gładkie — 300 fr. fr. (100 fr.), z ozdobami — 405 (135), gwarantowane lub matowane — 450 (150), z powierzchnią szlifowaną, z korkami, szyjkami etc. — 70% wartości towaru (25% wart.), wielobarwne szkło, ozdobne złotem, inkrustowane z aplikacjami 70% (25% wart.). Tak nierównomierne traktowanie Polski i Czechosłowacji to już nie rażąca krzywda, to istne curiosum!

ZBYT TOWARÓW POLSKICH NA WSCHODZIE. W najbliższym czasie opuści prasę poświęcony polskiemu przemysłowi chemicznemu i włókienniczemu numer wydawanego w języku francuskim Biuletynu Stałej Wystawy próbek przy Konsulacie Polskim w Gałacu. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia zainteresowane przedsiębiorstwa powyższych działów tut. okręgu, iż mogą bezpłatnie umieścić swe adresy w Biuletynie. Bezpłatnie zostaną również pomieszczone wiadomości o powstaniu nowych fabryk w Polsce lub wprowadzeniu nowych działów wytwórczości istniejących zakładów.

RUCH PORTU GDAŃSKIEGO ZA CZERWIEC I PIERWSZE PÓŁROCZE 1927 R. Miesiąc czerwiec wykazał mniejszy wzrost ruchu niż miesiące poprzednie, prześcignął jednak liczby dla tego miesiąca dla wszystkich lat poprzednich, nie wyłączając czerwca r. 1926, który stał pod znakiem strajku angielskiego. Zawinęło do portu w czerwcu 581 statków morskich, o łącznej ładowności 309.871 tonn rejestrowanych netto (w r. 1926 — 306 tys. tonn, w r. 1925 — 129 tys. tonn). Zachowany więc jest rozpęd nabrany od czasu strajku węglowego. Pod banderą niemiecką znajdowało się na wejściu 77.993 tonn ładowności okrętowej, pod norweską 25.549, pod gdańską 13.099, pod polską 11.320, pod francuską 9.311, pod łotewską 6.248, pod fińską 4.611 tonn, dalsze miejsca zajęły statki holenderskie, greckie, sowieckie, włoskie, estońskie, austrjackie, belgijskie. Tonaż gdański tylko dlatego wysunął się przed polski, że w ruchu uwzględniano ruch (po kilka razy dziennie) parowców przybrzeżnej żeglugi, który jest z portu gdańskiego latem bardzo ożywiony. W zestawieniu półrocznem jednak bandera polska powiewała na tonażu 55169 t., gdańska zaś, nawet licząc statki przybrzeżne na 54458 tonach pojemności okrętowej. Jak widać zaczynamy nareszcie we właściwy sposób korzystać z portu gdańskiego, a niezależnie od tego dość już pokaźny tonaż polski kursuje wprost do Gdyni i Tczewa bez zawijania do Gdańska. Ruch statków w pierwszem półroczu wyraził się olbrzymiemi liczbami 3332 statków z 1,879.274 tonn ładowności na wejściu i 3346 statków z 1,898.780 tonn r. b. na wyjściu. Wzrost w stosunku do 1-go półrocza 1926 r. wynosi przeszło 20%. Natomiast wwóz węgla wzrósł nawet o przeszło 50%, wynosząc w pierwszem półroczu 1926 r. — 1,853.232 tonn, nie licząc węgla bunkrowego. Drzewa wywieziono w przybliżeniu miljon metrów sześciennych, prócz tego znakomicie wzrósł wywóz cementu, żelaza (do Japonji), oraz odbywał się normalnie wywóz cukru, melasy, soli, sody, produktów naftowych, oraz świeżego mięsa. W imporcie wzrastał ogromnie wwóz złomu, którego importowano w czerwcu przeszło 50 tysięcy tonn. Był to okres intensywnego wwozu pszenicy. Coraz więcej utrwala się równowaga wywozu i przywozu, co dla rozwoju żeglugi i portu jest bardzo pożądane.

PARAFINA. Na rynku parafiny tendencja słaba, daje się zauważyć silna konkurencja. Eksport utrzymuje się na prawie niezmienionym poziomie, jednakże odbiorcy zagraniczni płacą coraz niższe ceny. Cena kartelowa parafiny wynosi 154 zł. za 100 kg. franco stacja kolejowa w kraju, jednakże zarówno Towarzystwa Standard — Nobel i Vacuum, jakoteż wielu hurtowników sprzedaje towar taniej, ażeby tylko zdobyć kapitał obrotowy.

SWIATOWA PRODUKCJA WĘGLA. Według zestawień statystycznych państwowej Rady węglowej, ogólno-światowa produkcja węgla w r. 1926 wyniosła 1.184 miljonów ton metrycznych. W stosunku do 1925 r. ogólnoświatowa produkcja węgla zmniejszyła się o 0,31 proc., w stosunku do 1913 r. zmniejszenie wyraża się sumą 32.7 milj. ton. W roku 1926 pod względem produkcji na pierwszem miejscu stała Ameryka (94.7 milj. ton metr.), dalej szła Europa 459.0); Azja wyprodukowała 75.7, Afryka 13.4, Australja 27.

———o———

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.